X kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Finansów Publicznych (nr 3)**
- **Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 2)**

z dnia 5 grudnia 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Finansów Publicznych (nr 3)

Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 2)

5 grudnia 2023 r.

Komisje: Finansów Publicznych oraz do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, obradujące pod przewodnictwem posła **Janusza Cichonia (KO)**, przewodniczącego Komisji Finansów Publicznych, zrealizowały następujący porządek obrad:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego (druk nr 74).

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Wesoły** sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikami, **Tomasz Rogala** prezes Polskiej Grupy Górniczej wraz ze współpracownikami, **Paweł Borys** prezes zarządu Polskiego Funduszu Rozwoju SA wraz ze współpracownikami, **Jacek Pytel** prezes zarządu Tauron Wydobycie SA, **Grzegorz Wacławek** prezes zarządu Węglokoks Kraj SA wraz ze współpracownikami, **Michał Hetmański** prezes zarządu fundacji Instrat oraz **Mirosław Kasprzak** i **Maciej Stańczuk** przedstawiciele Komisji Transformacji Energetycznej Business Centre Club.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Adrian Maćkiewicz**, **Bogdan Wojtów** oraz **Łukasz Żylik** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Łukasz Grabarczyk** i **Wojciech Paluch** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Szanowni państwo, otwieram wspólne posiedzenie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych.

Głos z sali:

Głośniej, bo nie słychać.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Powtórzę. Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych.

Głos z sali:

Panie przewodniczący, jest prośba, żeby mówił pan głośniej, bo z tyłu nie słychać.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Nic nie poradzę. Mówię chyba wystarczająco głośno, a to, że to do państwa nie dociera… Proponuję wstrzymać się od dyskusji przy stolikach i wsłuchać w to, co robimy na sali.

Jeszcze raz powtórzę. Otwieram posiedzenie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych.

Informuję, że mamy kworum.

Witam na dzisiejszym posiedzeniu naszych gości: pana Marka Wesołego, sekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, pana Tomasza Rogalę, prezesa Polskiej Grupy Górniczej, pana Pawła Borysa, prezesa zarządu Polskiego Funduszu Rozwoju SA, pana Jacka Pytla, prezesa zarządu Tauron Wydobycie SA, i pana Grzegorza Wacławka,

prezesa Zarządu Węglokoks Kraj SA, a także pozostałych gości. Nie będę wymieniał osób towarzyszących, pracowników funduszu i ministerstwa.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego (druk nr 74). Projekt będzie uzasadniał minister aktywów państwowych.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Bardzo proszę, pan poseł Buda.

Poseł Waldemar Buda (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałem złożyć wniosek o uzupełnienie dzisiejszego porządku obrad połączonych Komisji, a to z tego powodu, że o 17:00 miała się odbyć Komisja Finansów Publicznych, na której mieliśmy procedować projekt ustawy o wakacjach kredytowych. Z nieznanych nam powodów pan przewodniczący odwołał Komisję.

Co więcej jeden z projektów – projekt poselski lex Kloska, ale tym razem w wydaniu wakacji kredytowych – został wycofany, niemniej cały czas jest bardzo dobry projekt rządowy, który działa od 2022 r. Na jego podstawie ponad 1 mln kredytobiorców mogło skorzystać z wakacji kredytowych. Projekt rządowy jest gotowy do procedowania. Jeżeli chcemy, żeby wakacje kredytowe zaczęły obowiązywać od 1 stycznia – a 70% kredytobiorców ma ratę kredytu płatną do 10 stycznia – to musimy natychmiast przystąpić do prac nad tym projektem.

Rozumiem, że państwa projekt był bublem – zgadzam się z tym i dobrze, że został wycofany – natomiast musimy procedować nad dobrym projektem, a mamy taki projekt. Choć pomimo zapowiedzi zamrażarka pana Szymona Hołowni nadal działa, to mam nadzieję, że podobne zamrażarki nie będą działały w komisjach.

Dzisiaj wygląda to tak, że zapowiedziano Komisję, przyjechali parlamentarzyści, zaproszeni goście z całej Polski. Byłem z kilkunastoma osobami zainteresowanymi wakacjami kredytowymi. To były zwykłe rodziny, wielodzietne rodziny, które na dwie godziny przed posiedzeniem Komisji dowiedziały się, że bez podania przyczyny Komisja w tak ważnej sprawie została odwołana.

Panie przewodniczący, proszę nie lekceważyć miliona osób, które czekają na rozwiązania, i uzupełnić porządek obrad o ten punkt. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Panie pośle, przypominam panu, że jesteśmy na wspólnym posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Pana wniosek dotyczy Komisji Finansów Publicznych. Może go pan powtórzyć jutro na samodzielnym posiedzeniu. Spotkamy się na pewno, spotykamy się także w czwartek.

Informuję, że odwołałem posiedzenie Komisji, dlatego że z mojego punktu widzenia w projekcie rządowym brakuje kluczowej opinii nowego rządu, który w konsekwencji…

Głos z sali:

Czego?

Poseł Waldemar Buda (PiS):

To jest jakaś niepoważna sytuacja. Mamy rząd, który przyjął projekt na Radzie Ministrów, mamy pełne podstawy do procedowania projektu.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Szkoda, że dopiero teraz.

Poseł Waldemar Buda (PiS):

Czy każdy projekt ma mieć opinię dwóch rządów?

Poseł Marcin Porzucek (PiS):

Konstytucja!

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Panie pośle, szkoda, że pan nie składał tego projektu wcześniej, w poprzedniej kadencji, albo jeszcze w czasie, kiedy zasiadał pan w rządzie.

Poseł Waldemar Buda (PiS):

Złożyłem ten projekt i był przyjęty przez Radę Ministrów jeszcze wtedy, kiedy zasiadałem w rządzie, właśnie po to, żebyśmy mogli go procedować.

Głos z sali:

No i był pan nieskuteczny.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Panie pośle, podjąłem decyzję i wyjaśniłem powody, dlaczego ją podjąłem.

Poseł Waldemar Buda (PiS):

Szkoda.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Przechodzimy do procedowania.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050-TD):

Panie przewodniczący, zgłaszałam się do głosu. Czy mogę zająć dosłownie minutkę – nie zabierając czasu naszym gościom i posłom – i dodać słowo wyjaśnienia? Padło moje nazwisko.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Bardzo proszę. Pani poseł, wymieniono pani nazwisko, tak że bardzo proszę.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050-TD):

Szanowna Komisjo, panie przewodniczący, drodzy goście, faktycznie, kierując się odpowiedzialnością za sytuację obywateli w trudnych czasach, przygotowaliśmy poselski projekt ustawy przedłużający wakacje kredytowe.

Przypomnę, że Polska2050 od początku postulowała o wakacje kredytowe. Popieraliśmy wcześniejsze projekty i popieramy ich przedłużenie. Jesteśmy gotowi rozmawiać o formie, natomiast mieliśmy bardzo istotny problem… Wystąpiliśmy do Biura Analiz Sejmowych o dokładną ocenę skutków regulacji, bo poprosiło o to biuro marszałka. Wiadomo, że w projekcie poselskim mamy ograniczone narzędzia do działania. Opinia BAS-u nie została jeszcze przygotowana, a posłowie zasiadający w tej Komisji powinni ją poznać, zanim podejmą niezwykle ważne i istotne społecznie decyzje. W związku z tym, i wyłącznie z tego powodu, została wycofana cała nasza projekcja ustawowa. Czekamy na opinię Biura Analiz Sejmowych, wtedy będziemy gotowi do dyskusji. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Waldemar Buda (PiS):

Pani poseł, pani projekt został wycofany przez pani kolegę.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Panie pośle, nie udzieliłem panu głosu.

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Jednocześnie informuję państwa, że przystąpimy do rozpatrywania projektu dotyczącego wakacji kredytowych tak szybko, jak to będzie możliwe. Dzisiaj tyle w tej kwestii. Przechodzimy do realizacji…

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Panie przewodniczący, można prosić o głos w sprawie formalnej?

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

W sprawie formalnej? Wniosek formalny. Bardzo proszę.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Rozumiem, że wniosek pana posła Budy dotyczył uzupełnienia porządku obrad i prosiłbym o to, żeby poddać go pod głosowanie.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Panie pośle, to nie jest wniosek, który powinniśmy i możemy procedować na wspólnym posiedzeniu dwóch komisji.

Głos z sali:

A nie można na wspólnym posiedzeniu?

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Wniosek przeciwny.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Możemy procedować ten wniosek – mówiłem już o tym wcześniej – na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, które odbędzie się jutro o godzinie 14:30. W planie mamy też posiedzenie w czwartek o godzinie 9:30. Ten wniosek możecie, panowie, zgłaszać w tym terminie i wtedy będziemy go rozpatrywać jako wniosek formalny. W tej chwili nie jesteśmy w stanie przeprowadzić tego głosowania.

Głos z sali:

Ale to jest wniosek formalny.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Ale w czym mamy problem, panie przewodniczący? Przecież to jest wniosek formalny. Rozumiem, że pan nie musi się z nim zgadzać – rozumiem to – natomiast wniosek został złożony przez posła. Rozumiem, że to jest połączone posiedzenie Komisji, natomiast porządek obrad można uzupełnić o kolejny punkt, w którym znalazłby się ten wniosek. Czy będzie tak, że to pan będzie decydował, które wnioski formalne można poddać pod głosowanie, a których nie?

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Wniosek jest niezgodny z regulaminem. Czy pan tego nie rozumie?

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Panie pośle, taka jest rola przewodniczącego. Ten wniosek nie może być dzisiaj głosowany.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Wniosek jest niezgodny z regulaminem. Mamy wspólne posiedzenie Komisji i pan marszałek nie skierował tamtego projektu do obu Komisji, tylko do jednej – do Komisji Finansów Publicznych. Rozpatrzymy go, jak będzie posiedzenie Komisji Finansów Publicznych. Banalne.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Proszę państwa, to jest wniosek formalny. Rozumiem, że nie chcecie go poddać pod głosowanie.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Jest nieregulaminowy. Czy pan to rozumie? Wystarczy przeczytać regulamin.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Panie pośle, ten wniosek może pan złożyć na jutrzejszym posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. Powtarzam to po raz kolejny.

Poseł Waldemar Buda (PiS):

Jutrzejsze posiedzenie Komisji Finansów Publicznych również jest połączone z Komisją do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Jeżeli jutro można, to tym bardziej dzisiaj.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Wobec tego na czwartkowym posiedzeniu. Przepraszam, nie wiedziałem, że to jest posiedzenie…

Poseł Waldemar Buda (PiS):

Panie przewodniczący, nie wie pan nawet, jaka Komisja się jutro spotyka? Na litość boską.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Nie, panie pośle, wiem doskonale. Pan próbuje wykorzystywać okazję do tego, żeby opóźnić procedowanie ważnego – jak sam pan stwierdził – projektu z punktu widzenia funkcjonowania polskiego górnictwa. Wobec bezzasadności uważam, że nie ma uwag do porządku posiedzenia.

Rozpoczynamy pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego z druku nr 74.

Proszę o uzasadnienie ministra aktywów państwowych. Zrobi to, z tego co wiem, pan Marek Wesoły, sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Marek Wesoły:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, chciałbym przedstawić państwu rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego. Zanim przedstawię główne cele projektu, powiem kilka słów wprowadzenia.

Projekt jest niestety związany z brakiem na obecną chwilę decyzji w sprawie notyfikacji pomocy publicznej dla wniosku, który został złożony do Komisji Europejskiej na podstawie umowy społecznej spisanej między stroną społeczną a rządem. W maju złożyliśmy aktualizację do tego wniosku w związku z wybuchem wojny, z kryzysem, z sytuacją geopolityczną, sytuacją popandemiczną. Złożyliśmy aktualizację do tego wniosku.

W czerwcu spotkałem się w Komisji Europejskiej, aby omówić pracę nad wnioskiem wraz z jego aktualizacją. Otrzymaliśmy informację, że wniosek – w związku z aktualizacją – będzie miał dłuższe postępowanie, niż wcześniej zakładała Komisja. Na podstawie tych informacji zrodziła się potrzeba przygotowania poprawki do ustawy o funkcjonowaniu górnictwa. Podjęliśmy tę próbę ścieżką poselską. Złożyliśmy poprawkę do ustawy o powołaniu NABE i, jak część z państwa wie, ta ustawa zatrzymała się na poziomie Senatu. Senat odrzucił ustawę, a Sejm się nią nie zajął ze względu na harmonogram prac związany z wyborami, w związku z tym poprawka poselska wraz z ustawą nie została rozpatrzona. Dlatego dzisiaj jeszcze raz składamy rządowy projekt, który jest bardzo ważny dla funkcjonowania kilku spółek górniczych.

Szanowni państwo, głównym celem projektu ustawy jest wydłużenie do dnia 31 grudnia 2025 r. terminu zawieszenia spłaty, przez Polską Grupę Górniczą SA, zobowiązań z tytułu niezapłaconych składek ZUS oraz pożyczki PFR.

W ustawie jest obecnie wskazany termin zawieszenia do dnia wydania decyzji Komisji Europejskiej, nie później niż do dnia 31 grudnia 2023 r. Z uwagi na przedłużający się proces notyfikacji programu pomocowego – wynikający ze złożenia aktualizacji wniosku notyfikacyjnego – proponuje się zawieszenie spłat do dnia 31 grudnia 2025 r. Docelowym rozwiązaniem jest ich umorzenie w dniu wydania przez Komisję Europejską decyzji stwierdzającej, że to umorzenie jest zgodne z rynkiem wewnętrznym.

Z dniem 1 stycznia 2024 r. wymagalne staną się zobowiązania PGG wobec ZUS, to jest kwota około 820 mln zł, i PFR, to jest pożyczka na kwotę 1 mld zł. Spółka nie ma wystarczającej ilości środków własnych, żeby dokonać spłaty powyższych zobowiązań. Powyższe zobowiązania nie są kosztami kwalifikowanymi programu pomocowego. Wystąpienie wierzycieli o niezwłoczną spłatę zadłużenia wraz z odsetkami może doprowadzić do upadłości Polskiej Grupy Górniczej. Wprowadzone rozwiązania pozwolą na stabilizację finansową spółek objętych nowym systemem wsparcia. Zachowanie płynności finansowej przełoży się na utrzymanie miejsc pracy i bezpieczeństwo energetyczne kraju.

Ponadto projekt zakłada również zwolnienie podmiotów z obowiązku wpłaty do urzędu skarbowego zaliczek na podatek dochodowy od osób prawnych. Zwolnienie z zaliczek będzie miało charakter trwały, a uregulowanie należnego podatku będzie realizowane przez podmioty zgodnie z ustawą o podatku dochodowym od osób prawnych, tj. do końca trzeciego miesiąca następnego roku.

Szanowni państwo, ta zmiana wynika z potrzeby poprawienia płynności spółek górniczych i dostosowania się do niestabilnego, niestałego rynku w trakcie roku. Te zaliczki często powodują kłopoty z płynnością finansową. Prosimy w tej ustawie

o to, aby Sejm zgodził się na jednorazowe uiszczanie podatku dochodowego do 3 miesięcy po zakończeniu roku podatkowego. Proponowane zmiany w ustawie nie pociągną za sobą skutków finansowych dla budżetu państwa. Nowe przepisy mają wejść w życie od dnia 1 stycznia 2024 r.

Szanowni państwo, jeśli są pytania do ustawy, to oczywiście jesteśmy do dyspozycji. Są wraz ze mną przedstawiciele spółek węglowych, są też na sali przedstawiciele PFR. Jesteśmy do państwa dyspozycji. Ustawa jest ważna – czasowo i gatunkowo – dlatego że brak decyzji wydanej przez Sejm może spowodować bardzo duże perturbacje finansowe zagrażające złożeniem wniosku o upadłość spółki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Chciałbym państwa poinformować, że co prawda przystąpiliśmy do pierwszego czytania, ale bez zachowania 7-dniowego terminu obowiązującego od momentu skierowania projektu do Komisji Finansów Publicznych i Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. W związku z tym powinniśmy podjąć decyzję o skróceniu tego terminu. Zakładam, że taka jest wola wszystkich członków Komisji. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że opowiedzieli się państwo za skróceniem tego 7-dniowego terminu. Nie widzę sprzeciwu. Możemy kontynuować pierwsze czytanie.

Przypominam, że pierwsze czytanie obejmuje debatę w sprawie zasad ogólnych projektu ustawy, następnie zadawanie pytań przez posłów i odpowiedzi przedstawiciela wnioskodawców. Otwieram debatę w sprawie zasad ogólnych projektu ustawy. Bardzo proszę, pan przewodniczący Krzysztof Gawkowski.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Gadowski.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Tak, przepraszam, Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Proszę państwa, wczoraj mieliśmy wielkie święto na Śląsku i w każdym zakładzie górniczym – święto świętej Barbary. W związku z tym z tego miejsca chciałem złożyć serdeczne życzenia górnikom i ich rodzinom za to, co robią na co dzień. Narażając swoje życie, dostarczają nam czarnego złota. Szczęść Boże tym, którzy nas słyszą, bo na sali też są górnicy. Wszystkiego najlepszego.

Panie ministrze, dziękuję za wprowadzenie do ustawy, za pochylenie się nad tym projektem. Chciałem pana zapytać… Rozmawiamy o problemie związanym z transformacją energetyczną, umową społeczną, notyfikacją tej umowy społecznej od 2021 r., kiedy państwo, jako rząd, 28 maja podpisaliście umowę społeczną, wtedy zaczęła się dyskusja nad jej realizacją. Przygotowaliście projekt ustawy, żeby to wcielić.

Ostatnio – niedawno, bo w grudniu 2021 r. – państwo, jako posłowie, wnieśliście projekt poselski, w którym zapisaliście pewne rzeczy, a tego tematu nie zapisaliście. Chciałbym się zapytać, dlaczego to się nie znalazło w tamtym projekcie. Dlaczego państwo nie wnosiliście tych uwag? Od czasu zobowiązania rządu do notyfikacji tego projektu minęło trochę czasu, bo to był, tak jak mówiłem, maj 2021 r.

Chciałem pana zapytać, jaka jest ścieżka notyfikacji. Ile razy pan osobiście – choć rozumiem, że w ostatnim czasie został pan wiceministrem – był w Brukseli? Ile pan skierował oficjalnych pism? Co się stało do maja? Mówił pan przecież o tym, że robiliście korektę założeń notyfikacyjnych. Jakie działania podjęliście wcześniej? Dlaczego pan, widząc na horyzoncie czasowym rok 2023, nie zagęszczał ruchów w kwestii tych zobowiązań, z którymi mamy dzisiaj do czynienia, i nie domagał się pan notyfikacji? Przecież to wszystko było określone czasowo, była jakaś ścieżka legislacyjna, o którą się oparliście. Dzisiaj nie mamy żadnych informacji na ten temat.

Myślę, że to jest ważne, żebyśmy przy rozpatrywaniu tego projektu usłyszeli kilka słów od prezesów spółek. Dziękuję panom za obecność na posiedzeniu. To ważne,

żeby panowie prezesi powiedzieli, jaki jest stan funkcjonowania spółek węglowych, jaki przewidują wynik finansowy. Pewnie dodatni, liczę na to.

Są też zobowiązania do uregulowania. Jak panowie prezesi, a głównie prezes Polskiej Grupy Górniczej… Jak pan, panie prezesie, przygotował spółkę na sytuację, kiedy w umowie społecznej i w ustawie znalazł się zapis, że jeśli nie będzie notyfikacji umowy, to… W jaki sposób, jaką ścieżką będzie pan realizował swoje zobowiązania? Przecież pan jest podmiotem gospodarczym, spółką prawa handlowego, pan zarabia i nie może pan tej spółki, ot tak sobie, narażać i wypisać czek do Ministerstwa Aktywów Państwowych, że brakuje panu 1 mld zł, 2 mld zł, 5 mld zł, a ostatnio słyszałem nawet, że 7 mld zł. To się wszystko ma realizować w najbliższym czasie. Dochodzą do nas przerażające informacje o tym, że spółka – nie wiem, czy w I kwartale, czy jeszcze przed końcem I kwartału – będzie potrzebowała dodatkowych środków finansowych. Z tego co słyszę, to państwo przez ostatni rok nie byliście w stanie dokładnie sformalizować, o jakie środki chodzi, w jakiej wysokości. I tak ślecie te czeki z jakimś przerostem, a nie dokładną analizą finansową.

Można powiedzieć, że to dotyczy także pozostałych spółek węglowych. Przez ostatni czas w tej spółce znalazło się 13 mld zł spoza różnych środków finansowych. Chciałbym się dowiedzieć, jaki jest plan prezesa Polskiej Grupy Górniczej w sytuacji, kiedy ustawa nie wejdzie, kiedy te pieniądze się nie znajdą, a już, nie daj Boże, nie dojdzie do notyfikacji.

Pan minister zakotwiczył czasowo spłatę zobowiązań do 2025 r. Panie ministrze, chciałbym się pana zapytać, dlaczego akurat ta data końcowa – rok 2025? Skąd ona się wzięła? Przypominam, że państwo podpisaliście umowę społeczną w maju 2021 r. Zakładaliście, że zrealizujecie to za 2 lata. Po 2 latach pan mówi: „nie dało się, przesuwamy to o 2 lata”. Od 2021 r. do 2025 r. mijają 4 lata. Co dalej? Czemu takie zakotwiczenie i czemu narzucacie państwo takie terminy?

Panie ministrze, jeszcze jedno pytanie do pana. Oczywiście tych pytań będę miał więcej, ale jak pan przewodniczący pozwoli, to najpierw usłyszymy odpowiedź na te pytania, a później one albo znikną albo będziemy dopytywać.

Panie ministrze, mam do pana pytanie, co się stanie, jaki ma pan na to plan, jeśli nie będzie notyfikacji, jeśli nie będzie klepnięcia pomocy publicznej dla przedsiębiorstw górniczych. Jaki pan nakreślił plan? Jaki plan nakreśliło ministerstwo? Mówimy o kolejnym etapie związanym z tematem tzw. pomocy publicznej, z ograniczeniem wydobycia. To są potężne środki finansowe, które musimy zabezpieczyć. Czy pan zabezpieczył te środki finansowe w tworzonym, jeszcze przez pana, budżecie państwa na rok 2024, i w jakiej wysokości? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Poprosimy o odpowiedzi, bo jak jest za dużo pytań, to wtedy ucieka.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Proponuję jeszcze dwa pytania w pierwszej rundzie i udzielę głosu panu ministrowi.

Bardzo proszę, pan Wojciech Saługa. Bardzo proszę.

Poseł Wojciech Saługa (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Pan minister Wesoły używał słowa notyfikacja, a chciałoby się powiedzieć mistyfikacja. Jeśli chodzi o opowieść o tym, że NABE nie zostało uchwalone, bo zabrakło czasu, bo były wybory, to jest kpina, panie ministrze.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050-TD):

Dwa lata leżało.

Poseł Wojciech Saługa (KO):

Po prostu nie chcieliście tego uchwalić. To leżało dwa lata. Po Senacie mogliście zebrać Sejm. Nie chcieliście go zebrać.

W uzasadnieniu do ustawy jest napisane, że agresja na Ukrainę i kryzys energetyczny Unii Europejskiej są podstawą napisania tej ustawy. Dodałbym jeszcze: ręczne, nieudolne sterowanie górnictwem, panika i sprowadzenie niepotrzebnie milionów ton węgla, które zalegają dzisiaj w portach, zabicie systemu dystrybucji węgla i – chyba najwyższe – ceny węgla na świecie przy gigantycznych kosztach.

Panie ministrze – zwracam się znowu do pana ministra Wesołego – rozumiem, że upadek rządu Morawieckiego będzie najszczęśliwszym dniem w pana życiu, gdy pan zda ten urząd i przestanie się tym zajmować. Katastrofa w górnictwie, do której doprowadziliście, uzasadnia, że może być pan przerażony, jak nie ma na ZUS, nie ma na podatki, nie ma na długi, nie ma na nic. Niedługo trzeba będzie zjeść tę żabę.

Panie ministrze, miliony ton sprowadzonego węgla leży w portach, miliony ton na zwałach w kopalniach, energetyka, która nie odbiera węgla z górnictwa, prawdopodobnie najwyższe ceny węgla na świecie, dziura w budżetach kopalń, miliardowa dziura, nieratyfikowana umowa społeczna i kompletny brak pomysłu na to, co dalej. Co nam zostawiacie, panie ministrze? Jaki macie pomysł? Co ze zwałami, co z cenami, co z importem, co z brakiem zamówień z energetyki? Proste pytania. Oczekuję odpowiedzi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję. Pan poseł Marek Sowa.

Poseł Marek Sowa (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, muszę powiedzieć, że ta informacja jest zatrważająca – a mówimy o sytuacji rynkowej, którą państwo przywołujecie – wojna, agresja, kryzys. Wydaje się, że akurat sektor górnictwa miał wyjątkowo dobrą sytuację: cena węgla w Tauron Wydobycie w styczniu 2022 r. wynosiła 600 zł/t, dzisiaj to 1399 zł. To jest ponad dwukrotny wzrost, w ubiegłym roku to było nawet 1800 zł.

Jak możliwe jest wygenerowanie takich długów w sytuacji, kiedy zysk ze sprzedaży rośnie dwu-, trzykrotnie? Wytłumaczcie to państwo, gdzie wyprowadziliście te ogromne kwoty pieniędzy z kopalń. Gdzie wyprowadziliście? Powiedzcie państwo, jakie macie wydobycie, jak się zmieniła struktura kosztów. Przecież to jest absolutnie niewyobrażalne, że stawiacie nas dzisiaj w takiej sytuacji. To jest oczywiście totalny upadek. To jest oczywiście jedno, wielkie podsumowanie rządów Prawa i Sprawiedliwości na przestrzeni ostatnich 8 lat w kontekście polskiego górnictwa.

Chciałbym, żeby każdy z prezesów dał informację o sytuacji finansowej, żeby nie było tak, że pozostaniemy na informacji pana ministra dotyczącej Polskiej Grupy Górniczej. Niech każdy z prezesów powie, jakie jest wydobycie w poszczególnych kopalniach, jakie było w 2022 r., jakie będzie w 2023 r. To już jest znane, to może się zmienić w bardzo niewielkim stopniu, bo tak naprawdę zostało kilkanaście dni wydobycia w tym roku. W przypadku spółki Tauron chciałbym, żeby to wydobycie było rozbite na trzy zakłady górnicze – „Janina”, „Brzeszcze” i „Sobieski” – z podaniem konkretnych wyników finansowych w poszczególnych zakładach górniczych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo. Udzielam głosu wnioskodawcom.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Szanowny panie przewodniczący, państwo posłowie, może po kolei. Bardzo dziękuję za pytania. Dopatruję się w nich troski o branżę górniczą. Spróbuję zaspokoić państwa ciekawość odnośnie do sytuacji w poszczególnych sprawach.

Rozpocznę najpierw od Komisji Europejskiej, bo niejako decyzja, kierowana również polityką Unii Europejskiej, o wycofywaniu się z gospodarki węglowej w Europie, a co za tym idzie w Polsce – pamiętajmy, że Polska to ostatni kraj w Europie, który tak dużą część swojej energetyki ma ciągle opartą o węgiel – niesie za sobą konkretne skutki, konkretne programy. Szanowni państwo, dofinansowanie do tych programów nie jest niczym dziwnym. Państwa europejskie, które już wycofały się z węgla, otrzymały pomoc publiczną w ogromnych kwotach na wycofanie, na redukcję mocy

węglowych. Podam tylko na przykład Niemcy, które do redukcji i wycofania się z węgla, otrzymały środki w miliardach euro. Wsparły one zamykanie kopalń u naszych sąsiadów.

Wspomnę, żeby to przybliżyć, że nasz program opiewa na kwotę 100 mld zł. Rezygnacja z korzystania z własnego bogactwa naturalnego, które dziś daje nam bezpieczeństwo energetyczne, została w tym wniosku oceniona na 100 mld zł do 2049 r. Udzielenie pomocy na poziomie 7 mld zł w przyszłym roku nadal nie konsumuje wniosku, nie przekracza założonego harmonogramu dopłat. Jeśli w przyszłym roku udzielimy pomocy na 7 mld zł, to nie przekroczymy harmonogramu pomocy, którą zaplanowaliśmy. Przypominam, to nie jest żadna jałmużna, to jest rekompensata za to, że wycofujemy się – zgodnie z polityką europejską – z korzystania z własnego surowca, który posiadamy.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o umowę notyfikacyjną, to oczywiście 26 maja została dokonana prenotyfikacja. 4 marca 2022 r. został złożony wniosek notyfikacyjny. Powiem, żeby państwu zobrazować pracę, którą trzeba było wykonać od 26 maja do marca… Na pewno zapoznaliście się państwo z umową społeczną, która zawierała kilka stron ogólnych warunków, na które porozumieliśmy się ze stroną społeczną w kontekście wycofywania się i redukcji górnictwa, zamykania i likwidacji polskiego przemysłu węglowego.

Szanowni państwo, wniosek notyfikacyjny, który złożyliśmy w Komisji, zawierał 600 stron i musiał być bardzo dokładnie wyliczony na te wszystkie lata. Musiały zostać opracowane prognozy. To rzeczywiście była wielomiesięczna praca, którą trzeba było wykonać. Do 4 marca 2022 r. złożyliśmy wniosek notyfikacyjny do Komisji Europejskiej. 4 maja Komisja Europejska skierowała do nas pytania. 21 lipca 2022 r. w imieniu rządu polskiego skierowaliśmy odpowiedzi do Komisji Europejskiej. 4 października otrzymaliśmy pismo Komisji Europejskiej. 21 grudnia otrzymaliśmy dodatkowe pytania Komisji Europejskiej. 9 marca 2023 r. wysłaliśmy odpowiedzi do Komisji Europejskiej – wtedy już byłem ministrem od 23 dni – 25 maja złożyliśmy aktualizację, o której wspomniałem, w związku z wydarzeniami, z którymi mieliśmy do czynienia od 2021 r.

Prosiłbym, żebyśmy wspólnie pamiętali – bo myślę, że wszyscy powinniśmy o tym pamiętać, z jakimi czasami mierzyliśmy się w tym okresie – o pandemii, o załamaniu rynków dostaw, o kryzysie, kryzysie energetycznym, o wybuchu wojny za wschodnią granicą, o wszystkich perturbacjach, które w tym czasie wywołały te skutki. Weźmy poprawkę na to, że w kraju mieliśmy naprawdę pełne ręce roboty przy wielu, wielu sprawach. Nie mówię już o tym, że we wniosku i w tym naszym planie wycofywania się z energetyki – w sytuacji, w której Europa została zagrożona energetycznie – również trzeba było dokonywać korekt, stąd nasza aktualizacja, którą złożyliśmy. Byliśmy i do teraz jesteśmy przekonani, że taka aktualizacja powinna zostać zaakceptowana wraz z wnioskiem notyfikacyjnym.

Przygotowaliśmy spotkanie w Komisji Europejskiej, żeby nie czekać długo na odpowiedź. 19 czerwca udałem się na spotkanie, aby dokładnie to, o czym państwu mówię, ustalić osobiście z departamentem, który zajmuje się umową. Chciałem ustalić, jaki będzie harmonogram i kiedy możemy liczyć na przyjęcie dokumentu właśnie ze względu na sytuację.

Szanowni państwo, w naszej ustawie zawarliśmy daty, o których dzisiaj rozmawiamy, te wszystkie argumenty przedstawiłem również w Komisji Europejskiej.

Szanowny panie pośle – odpowiadam panu posłowi Gadowskiemu – nie ukrywam, że to mnie troszeczkę zatrwożyło, że Komisja Europejska nie podeszła w sposób przychylny do umowy społecznej, którą zawarliśmy w Polsce – w porozumieniu, bez wielkich zamieszek i w trudnym kompromisie. To, co usłyszeliśmy, trochę mnie zatrwożyło. Dowiedzieliśmy się, w obecności przedstawicieli departamentu, że Komisja postanowiła wdrożyć postępowanie wyłożenia tego wniosku, co wiąże się z 18-miesięcznym dodatkowym postępowaniem, otwarciem tego wniosku na organizacje, stowarzyszenia, konsultacje społeczne. W związku z tym po uzyskaniu informacji poprosiliśmy o to, aby wszystkie wątpliwości zostały do nas skierowane na piśmie, żebyśmy mogli się do nich odnieść. Poinformowaliśmy, że będzie to bardzo duży problem, jeśli chodzi o wsparcie procesu i odchodzenie od węgla w Polsce. Umówiliśmy się, że uzyskamy odpowiedzi do końca sierpnia.

Szanowni państwo, mamy grudzień, nie ma żadnych odpowiedzi z Komisji. Nie ma sygnału, nie ma pisma, nie ma pytań, nie ma wniosków, nie ma nic. Interweniowaliśmy kilka razy, dopominając się o to, aby te pytania zostały nam wysłane. Ostatnie pismo wysłaliśmy 9 października 2023 r., do tej pory nie dostaliśmy żadnej odpowiedzi.

Dlaczego Komisja w ten sposób traktuje tę ważną dla Polski sprawę? Dlaczego nie reaguje na nasze działania? Szanowni państwo, tego nie wiem, nie mogę odpowiadać za przedstawicieli Komisji Europejskiej, ale jeśli mówimy o jakiejś opieszałości, czy niedopilnowaniu terminów, to od 19 czerwca do teraz minęło pół roku. Opieszałość jest raczej po stronie Komisji Europejskiej. Państwo sami musicie sobie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego jest tak a nie inaczej. My nie dostaliśmy takich informacji. Wielokrotnie monitowaliśmy i przypominaliśmy o tym, że takie odpowiedzi, czy też pytania, powinny zostać do nas skierowane. Taka była ścieżka, panie pośle, jeśli chodzi o działania Komisji Europejskiej.

Pytał pan też, skąd data 2025 r. Ona jest pochodną ustaleń. Ostatnia informacja, którą otrzymaliśmy, jako ministerstwo, z Komisji Europejskiej, to informacja ustna na spotkaniu, że otwarto postępowanie dla tego wniosku na okres 18 miesięcy. Tyle najdłużej trwają postępowania. Założyliśmy, że jeśli postępowanie zostanie otwarte pod koniec tego roku, to całość zakończy się do końca 2025 r., stąd ta data pojawiła się w projekcie ustawy. Wydaje się to dosyć uzasadnione.

Szanowni państwo, czy istnieje zagrożenie, że moglibyśmy nie otrzymać decyzji notyfikacyjnej? Ja sobie takiej sytuacji nie wyobrażam – powiem dlaczego – ponieważ, tak jak powiedziałem, wiele krajów europejskich skorzystało już z takich programów i nie było problemu z zaakceptowaniem pomocy publicznej w celu likwidacji, odchodzenia i redukowania wydobycia. Nie wyobrażam sobie sytuacji, w której Polska miałaby być jedynym krajem, który nie uzyska decyzji notyfikacyjnej. To byłoby kompletnie niezrozumiałe i niejasne, dlatego nigdy nie mieliśmy takiej wątpliwości. Wierzymy w to, że po przeprocedowaniu wniosku zapadnie decyzja, tym bardziej, że jest ona mimo wszystko bardzo wymagana przez polskie społeczeństwo, przez branżę górniczą, ale jednocześnie jest też, tak jak powiedziałem, realizacją polityk europejskich. Wydaje się, że Komisja powinna wydać decyzję. Cierpliwie czekamy. Musimy dokonać u siebie legislacyjnych zmian, które nie pozwolą na upadłość naszych spółek w okresie, w którym Komisja zdecyduje się na jakiekolwiek ruchy w tym względzie. Panie pośle, to moja odpowiedź, jeśli chodzi o harmonogram, kontakt, nasze prace związane z wnioskiem i relacje z Komisją Europejską.

Jeśli chodzi o wyniki, o to jak wygląda sytuacja w spółkach, to poproszę panów prezesów, aby to przedstawili. Na to pytanie odpowiedzą bezpośrednio prezesi.

Pan poseł Saługa zadał kilka pytań trochę wybiegających poza ustawę, ale dotyczących kwestii związanych z branżą węglową. Szanowny panie pośle, ja rzeczywiście jestem ministrem od krótkiego czasu, więc powiem to w takim przyjacielskim duchu, bo pan również jest ze Śląska. Nabrałem dużo pokory odnośnie do sytuacji branży węglowej, która mimo wszystko jest wywołana próbą dostosowania się do polityk europejskich, proszę o tym pamiętać. Podchodzę do tego z dużą pokorą. Być może za chwilę ktoś z państwa strony będzie odpowiadał za węgiel i za branżę. Byłbym wstrzemięźliwy w wypowiedziach i w słowach, bo niedługo ktoś może się przekonać, że zarządzanie tą branżą – a państwo przecież macie doświadczenia z lat 2007–2015 w zarządzaniu branżą górniczą – spełnianie oczekiwań Unii Europejskiej, rynku, zabezpieczanie bezpieczeństwa Polaków i pogodzenie tych wszystkich interesów nie jest takie proste. Rzeczywiście często trzeba podejmować decyzje z dnia na dzień, z godziny na godzinę, czy też z miesiąca na miesiąc. Rzeczywiście. Twierdzę, że to nas czeka przez następnych kilkanaście, kilkadziesiąt lat, dokładnie takie zarządzanie branżą górniczą, bo będziemy musieli odpowiadać na wiele kryzysów. Przykładem są dwa ostatnie lata, których nikt nie przewidział, że będą takie a nie inne, dlatego absolutnie polecam ostrożność w wypowiedziach.

Szanowny panie pośle, jeśli chodzi o sprowadzanie węgla, to oczywiście sprowadziliśmy węgiel, ale myślę, że sprowadziliśmy go jako odpowiedzialny rząd.

Pamiętam państwa wystąpienia. Byłem w Sejmie. Pan, panie pośle, pan również stał na mównicy i wołał, abyśmy sprowadzili węgiel, bo Polacy będą marznąć. W związku z tym…

Poseł Wojciech Saługa (KO):

Ale sprowadziliście dla energetyki, a nie dla ludzi.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Panie pośle, trzeba być uczciwym i ostrożnym, bo to państwo przestrzegaliście przed tym, że węgla może zabraknąć. Sugerowaliście nawet, że te wszystkie ruchy, które wykonaliśmy w kontekście sprowadzenia węgla, to za mało, za późno i że nie damy rady. Przypominam, że tak się nie stało, panie pośle.

Jeśli chodzi o kwestię węgla energetycznego i węgla opałowego… Za chwilę też to wyjaśnię, bo mówił o tym pan poseł Sowa. Panie pośle, pan doskonale wie, że zakup węgla opałowego z innych kontynentów jest bardzo trudny. Trzeba sprowadzić węgiel tzw. niesort i go dopiero rozdzielić, żeby wydzielić z niego węgiel, który nadaje się do opalania domów. Pan doskonale o tym wie, tak że proszę podchodzić w prawdzie do rzeczywistości, która była. Państwo apelowaliście, my o tym wiedzieliśmy, więc tu postawmy znak równości, a nie przerzucajmy się w tej chwili… Nie zapominajmy o własnych wypowiedziach, które wygłaszaliśmy w tej kryzysowej sytuacji. Wszyscy byliśmy odpowiedzialni za Polskę.

Pan poseł Sowa mówił o cenach węgla. Panie pośle, prosiłbym, żeby nie mylić rzeczywistości. Czym innym są ceny węgla opałowego dla odbiorców domowych, one rzeczywiście są różne. Różnice, które pan podawał, są rzeczywiście…

Poseł Marek Sowa (KO):

To proszę podać cenę węgla na energetykę. Ja jej nie mam, a pan ma.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Zaraz do tego przejdę, panie pośle. Pokazuję tylko, że rzeczywiście jest różnica w cenach, ale to nie węgiel opałowy powoduje, czy kopalnia jest rentowna, czy nie jest rentowna, bo ogromna część sprzedaży naszych polskich kopalń to ich zarobek, zysk, wypracowanie bilansów, to węgiel energetyczny, ten, który idzie do elektrowni. Węgiel opałowy jest tylko niewielką częścią zabezpieczania polskiego rynku. Dla przykładu podam, że Polska Grupa Górnicza sprzedaje – jeśli się nie mylę – około 3 mln t węgla opałowego a 20 mln t do energetyki, więc to jest ta skala.

Szanowny panie pośle, jeśli chodzi o ceny węgla dla energetyki, to Polska Grupa Górnicza jest ograniczona przepisami prawa europejskiego. Pan prezes Rogala za chwilę to bardzo dokładnie wytłumaczy. Tu są wielkie kłopoty polskich spółek wydobywczych, ponieważ każe się nam redukować, każe się nam odchodzić od węgla, każe się nam z roku na rok wydobywać coraz mniej węgla, absolutnie nie dopuszcza się wzrostów. Podam przykład, żeby to udowodnić.

Jak byłem w Komisji Europejskiej w czerwcu, to spotkałem się z zarzutem, że w roku kryzysowym, szanowni państwo, w tym roku, w którym brakowało w Europie węgla, zapowiadaliśmy – to się nie wydarzyło, ale ja jako poseł czy minister gdzieś zapowiadałem – że musimy zwiększyć wydobycie. Spotkałem się z zarzutem, że jak ja mogę składać wniosek do redukcji, a zapowiadam, że będziemy zwiększać wydobycie, że to jest niedopuszczalne, że nie wolno nam w żadnym roku zwiększyć wydobycia węgla. Proszę zauważyć, że Komisja Europejska nawet nie wzięła tego pod uwagę, że ja to powiedziałem w roku, w którym w całej Europie brakowało węgla. Szanowni państwo, to są tego typu paradoksy, z którymi trzeba się mierzyć.

Panie pośle, nasze spółki muszą walczyć rynkowo z tym, co się dzieje, jeśli chodzi o handel węglem energetycznym. Pamiętajmy, że na rynku funkcjonują również spółki prywatne, które nie mają ograniczeń. Mamy wolny rynek, na węgiel nie jest nałożone żadne embargo. Jedyne, które nałożyliśmy, to embargo na węgiel rosyjski wprowadzone po wybuchu wojny własną, odważną decyzją, zresztą nie jedyną, którą w tamtych czasach podejmowaliśmy. Proszę zauważyć, że dzisiaj funkcjonuje rynek prywatny, na którym są nasze spółki, a mimo to przez Europę nie są traktowane jako spółki

rynkowe, bo każe się im redukować wydobycie – nie muszę tłumaczyć ekonomicznie, z czym to się wiąże – stąd muszą być dopłaty do redukcji, bo inaczej spółki nie dadzą rady funkcjonować. Szanowni państwo, spółki muszą walczyć z tym, co się dzieje na rynku, a prywatny rynek funkcjonuje. Pamiętajmy, że nie wszystkie spółki czy to energetyczne, czy przede wszystkim ciepłownicze, są w rękach Skarbu Państwa, a to również są klienci naszych spółek górniczych.

Szanowni państwo, kwestia węgla to kwestia trudnej decyzji, którą podjęliśmy, a której przecież państwo, jako opozycja, przyklaskujecie i mówicie, że to jest ta droga – trzeba się wycofać z węgla. Szanowni państwo, ten proces będzie trudny. Jestem przekonany, że z każdym kolejnym rokiem nie będzie łatwiejszy, a dużo, dużo trudniejszy. Szanowni państwo, dla polskiego górnictwa nie będzie już łatwych lat.

Mam nadzieję, że tego typu ustawy – to, co dzisiaj procedujemy, czyli poprawka do budżetu państwa na 7 mld zł, którą złożyliśmy – to są rzeczy, co do których nikt z nas nie ma wątpliwości. Jeśli wszyscy zgadzamy się co do tego, że chcemy iść w kierunku polityk europejskich – choć nie wszyscy się z nimi zgadzamy – mówiących o tym, że Europa ma stać tylko w oparciu o odnawialne, czy też niskoemisyjne, źródła energii, to wszyscy godzimy się z tym, że dobrowolna decyzja o wycofaniu się musi wiązać się z poszanowaniem społeczeństwa, z poszanowaniem tego, co oddajemy w zamian za swoje bogactwa naturalne itd. Chyba nikt z nas, z żadnej strony sceny politycznej, nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Tak jak powiedziałem, my dzisiaj nie przekroczyliśmy żadnych założonych dopłat do redukcji wydobycia węgla. Zaplanowane 7 mld zł na przyszły rok ciągle jest w harmonogramie. Nic wielkiego się tu nie wydarzyło.

Panie przewodniczący, aby dyskusja była bardziej oparta o rzeczywistość, to,
jeśli mogę, poprosiłbym prezesów, żeby podali wyniki spółek i sytuację ogólną spółek, bo padło takie pytanie od pana posła.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Bardzo proszę.

Prezes Polskiej Grupy Górniczej Tomasz Rogala:

Dzień dobry, panie przewodniczący. Tomasz Rogala, Polska Grupa Górnicza.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, szanowni goście, jeżeli chodzi o pytanie zadane przez pana posła Gadowskiego o alternatywne scenariusze, to odpowiedź, której chciałbym udzielić, jest oto taka. Proszę państwa, umowa społeczna to umowa rozłożona w czasie dotycząca likwidacji polskiego górnictwa, likwidacji kopalń, której szczyt następuje… Zdecydowana większość kopalń jest zlikwidowana w latach 2033–2035, później już naprawdę niewiele zostaje z tych kopalń i z wolumenu produkcji. Likwidacja zawierała w sobie element i komponent subwencji, która była, tak jak powiedział pan minister, projektowana na 100 mld zł. Po 3 latach jest w kwocie dużo niższa, i narastająca w stosunku do tej, która była planowana. To wynika z sytuacji rynkowej roku 2022 i 2023, zmian na tym rynku, wzrostu cen, które doprowadziły do tego, że spółki potrzebowały mniej pieniędzy, ale też poniosły większe koszty. Proszę państwa, pamiętajmy, że te koszty rosły, dużo szybciej niż nasze przychody ze sprzedaży węgla. Per saldo w roku 2022 był tak naprawdę niewielki wzrost cen węgla energetycznego, a duży wzrost cen energii, który nas spotkał, później wzrost cen stali.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jeżeli chodzi o alternatywne scenariusze, to jeżeli nie będzie tej umowy i nie będzie umowy likwidacyjnej, to scenariuszem alternatywnym jest oczywiście jedna z form postępowania restrukturyzacyjnego, czyli prawo restrukturyzacyjne lub prawo upadłościowe i naprawcze, które będzie zawierało w sobie dwa komponenty. Jeden komponent to redukcja zobowiązań w trybie postępowania restrukturyzacyjnego i sądowego, bo trzeba będzie umówić się z wierzycielami na to, żeby po prostu zredukowali swoje wierzytelności. Drugi komponent to, tak naprawdę, wypowiedzenie umowy społecznej, bo to jest odejście od tego elementu. Trzeci komponent to szybsze zlikwidowanie wybranych kopalń. W ten sposób można dojść do poprawienia wyniku finansowego spółek górniczych. Takie postępowania – czyli alternatywne wobec tego podstawowego – są oczywiście przygotowane w spółkach.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o punkt trzeci – jeżeli o czymś zapomnę, to proszę o przypomnienie, to udzielę odpowiedzi – ceny dla energetyki, to ze względu na to, że nie możemy dotować energetyki zawodowej, to nasze ceny, które stosujemy dla energetyki zawodowej, muszą być rynkowe w dacie ich zawarcia, bo z tego jesteśmy rozliczani, będziemy rozliczani w okresach przejściowych. Nie możemy w innej dacie niż data zawarcia kontraktu zawrzeć innej umowy niż ceny rynkowe. Proszę państwa, spółki węglowe, zwłaszcza PGG, ale i pozostałe, zależą w 100% od energetyki. Szanowni państwo, jak oni nie kupią od nas – bo to jest 60% wolumenu… Jak oni nie kupią od nas swojego produktu – może nie 100%, ale 80% – to my generalnie nigdzie indziej go nie sprzedamy, bo praktycznie nie istnieje żaden rynek alternatywny. Nie można tego węgla wyeksportować, nikt go już nie zużywa w Europie. Proszę państwa, nasze funkcjonowanie jest powiązane z funkcjonowaniem i zamówieniami spółek energetycznych. To spółki energetyczne określają warunki kontraktów, bo to one mówią, ile odbiorą. Są driverem, który decyduje o tym, na jakich warunkach i kiedy dostarczymy ten węgiel, jak go umówimy i zakontraktujemy w czasie danego roku. W związku z powyższym co do cen, pragnę państwa uspokoić, że ceny są naprawdę powiązane z rynkiem w dacie zawierania umów, to nasi odbiorcy określają, ile węgla potrzebują i w jakich terminach będą go odbierali.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o sytuację finansową, to górnictwo – i tu powiem na przykładzie Polskiej Grupy Górniczej – jest niekredytowalne. W związku z powyższym żyje z pieniędzy, które zarobi, plus z subwencji, które uzyska. Polska Grupa Górnicza w 2022 r. nie skorzystała chyba z ponad 2 mld zł subwencji. Nie skorzystała z tej subwencji, która była planowana w 2023 r.

Środki, które zostały wypracowane w ujęciu cashowym – państwo pozwolą, że uproszczę ten przekaz – zostały wydane na spłatę zobowiązań wobec banków. Pamiętamy, że mieliśmy bodajże 2 mld zobowiązań wobec banków. Wynegocjowaliśmy bardzo duże redukcje zadłużenia pod warunkiem, że spłacimy to w określonych terminach, i spłaciliśmy. Spłaciliśmy podatek dochodowy, który został wygenerowany w tym roku, ponieważ byliśmy spółką, która, tak jak inne spółki, miała bardzo duży odpis na wartości majątku w latach ubiegłych. Później nagle zrobił się boom na węgiel, nagle wzrosły ceny wszystkich towarów i usług. Proszę zwrócić uwagę, że na przykład ceny niektórych maszyn i urządzeń – wskutek tego, co wydarzyło się na rynku – wzrosły nawet o 178% na przestrzeni 2022–2023. My finansujemy zakupy cashem. Ci państwo, którzy są finansistami, dobrze to rozumieją, bo przy płatności cashem nie mamy amortyzacji, my nie mamy po prostu tarczy amortyzacyjnej, musimy to sfinansować cashem, dlatego te pieniądze, proszę państwa, zostały wydane…

Głos z sali:

Cashem? Gotówką?

Prezes Polskiej Grupy Górniczej Tomasz Rogala:

Gotówką. Przepraszam bardzo. One zostały sfinansowane gotówką.

Szanowni państwo, w związku z powyższym… Przepraszam, zgubiłem wątek. Proszę państwa, w związku z powyższym środki, które zostały wypracowane w spółkach, zostały w spółce, zostały przeznaczone na te cele.

Wydobycie w tym roku to będzie 221,5 mln t. W przyszłym roku – z informacji, które mogą być dla państwa ważne – jest planowane na 20 mln t. Jest to pochodna tego, że zapotrzebowanie na węgiel, kierowane przez głównych odbiorców, spada o około 4 mln w stosunku do tego, co było w umowie społecznej. To jest stan na dzisiaj. Spada zapotrzebowanie na węgiel, a w związku z powyższym przenosi się to również na wielkość subwencji.

Panie przewodniczący, to tyle, jeżeli chodzi o…

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Bardzo proszę panów prezesów o skrócenie wystąpień, na ile to możliwe.

Prezes Polskiej Grupy Górniczej Tomasz Rogala:

Panie przewodniczący, myślę, że przekazałem esencję, główne elementy. Jak będą dalsze pytania w tym zakresie, to z przyjemnością odpowiem.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo. Otwieram…

Głos z sali:

Nie, jeszcze, jeszcze…

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Tylko bardzo proszę o zdecydowanie krótszą wypowiedź.

Prezes zarządu Węglokoks Kraj SA Grzegorz Wacławek:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, nazywam się Grzegorz Wacławek. Reprezentuję spółkę Węglokoks Kraj SA. To jest najmniejsza spółka węglowa w naszej branży.

W 2015 r. przejęła od kompanii węglowej dwie kopalnie – Piekary i Bobrek w Bytomiu. Dzisiaj jesteśmy w zasadzie już tylko jedną kopalnią. W styczniu 2021 r. zakończyliśmy wydobycie na ruchu Piekary, gdzie w spokoju społecznym, przy pełnej akceptacji, wygasiliśmy ten ruch z racji kończącego się złoża i braku ekonomicznego uzasadnienia dalszego czerpania złoża.

Dzisiaj nasza spółka posiada jedną kopalnię. Nie posiada żadnych zobowiązań, pożyczek, nie korzystała z subwencji, nie ma żadnych zaległości publicznoprawnych. Realizuje swoje zobowiązania w ustawowym, maksymalnie 30-dniowym terminie płatności. Można by zapytać, dlaczego przystąpiła do umowy społecznej. Przystąpiła do umowy społecznej wyłącznie dlatego, żeby zabezpieczyć spółkę przed upadłością. Z racji tego, że posiada tylko jedną kopalnię, to w przypadku wystąpienia – a tutaj też kończy się złoże i, kolokwialnie mówiąc, ogryzamy kości – jakiegoś nieszczęścia bądź zagrożenia geologiczno-górniczego, którego nie da się pokonać, spółka musiałaby ogłosić upadłość, bo taka mała spółka nie byłaby w stanie prowadzić procesu likwidacji kopalni.

Po drugie chcieliśmy zabezpieczyć załogę naszej spółki, by mogła znaleźć zatrudnienie w innych spółkach górniczych, które też są w umowie społecznej. Tam była taka gwarancja. Dodatkowo, tak jak mówię, mogliśmy proces likwidacji finansować ewentualnie ze środków subwencji. Tak to wyglądało, jeżeli chodzi o spółkę.

Na ten moment, od roku 2015 do 2023, zredukowaliśmy zatrudnienie z 3600 osób do 1800. Zatrudnienie jest redukowane systematycznie, zgodnie z planem. Tak samo wygląda redukcja zdolności produkcyjnych. Jeszcze w 2015 r., przy dwuruchowej kopalni, wydobywaliśmy 2,5 mln t, w 2022 r. już tylko 1,2 mln t, w tym roku wydobędziemy 870 t. Co prawda planowaliśmy ponad 1 mln t, i w przyszłym roku planujemy też ponad 1 mln – 1 mln 170 tys. t. Taka redukcja wydobycia w tym roku wynika w zasadzie wyłącznie z warunków geologiczno-górniczych, które wystąpiły. Przy jednej kopalni każda awaria i warunki geologiczno-górnicze powodują ubytek w wydobyciu. Wpłynął na to też rynek, który wszyscy państwo obserwujecie. Nadpodaż węgla nie sprzyjała temu, by ścigać się o to, kto wydobędzie więcej, utknie z pełnym zwałem i straci płynność w inny sposób, więc próbowaliśmy redukować wszystko tak, jak planowaliśmy.

Jeżeli chodzi o wyniki finansowe, to od 2015 do 2022 r., z jednym wyjątkiem, spółka generowała dodatni wynik finansowy. Tym wyjątkiem był 2020 r., covidowy, gdy był duży spadek zużycia energii elektrycznej i energetyka nie odebrała od nas węgla, stąd wystąpiła strata. W tym roku odnotujemy nieznaczną stratę, kilkunastomilionową, aczkolwiek to wynika z warunków geologiczno-górniczych. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Jeszcze spółka Tauron Wydobycie. Bardzo proszę pana prezesa.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Bardzo proszę.

Prezes zarządu Tauron Wydobycie SA Jacek Pytel:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni panowie posłowie, szanowne panie posłanki, może najpierw powiem kilka słów na temat tego, jak górnictwo nie potrafi, bo nie może, skorzystać z okazji rynkowych ze względu na podpisane kontrakty. Wspominał o tym prezes Rogala.

W 2022 r. mieliśmy podpisane kontrakty i nie mogliśmy zmienić ceny, ponieważ pod tę cenę energetyka miała podpisane kontrakty na energię elektryczną. W związku z tym powiem tylko tyle, że pozwoliłem sobie przeliczyć różnicę między ceną referencyjną, jaką otrzymywaliśmy z 3-miesięcznym opóźnieniem – czyli ceną, jaka panowała na rynku, versus wolumen, jaki dostarczyliśmy do głównego odbiorcy, czyli do Tauron Polska Energia i spółek zależnych – a ceną kontraktową, jaką miałem. Nie zarobiliśmy, jako spółka, 1 mld 600 mln zł na tym złotym okresie, jaki był w 2020 r. Dopóki cena w 2023 r., którą uzgodniliśmy na nowy rok, na nowych zasadach, była dla mnie korzystniejsza – ale, znowu, cena referencyjna była wyższa – to odbiory były na bardzo dobrym poziomie, zgodnym z tym, co sobie zaplanowaliśmy. Natomiast, jak tylko cena zrównała się z ceną referencyjną, a potem cena referencyjna, czyli rynkowa, była niższa od ceny kontraktowej, stopniowo mój główny odbiorca odbierał coraz mniej. Doszło do sytuacji, w której odbierał 30% towaru zamówionego na dostawy.

Niestety przy takim wolumenie nie byliśmy w stanie utrzymać płynności. W sierpniu 2023 r. skorzystałem z pomocy publicznej 177 mln zł, którą do tej pory wykorzystuje spółka. Natomiast rzeczywiście od 2015 r. do 2021 r. Tauron notował wyniki EBITDA na poziomie zerowym lub ujemnym. Wynik zerowy w 2015 r., ujemny we wszystkich kolejnych latach, nawet do wysokości -400 mln zł, -500 mln zł. W 2022 r. Lubelski Węgiel „Bogdanka" poziom EBITDA 610 mln zł, Tauron Wydobycie 782 mln zł na poziomie EBITDA. Jak to zrobiliśmy? Właśnie tymi cenami na asortymenty. Była mowa o cenach. Zaczynaliśmy od 600 zł na początku roku, a pod koniec roku mogliśmy sprzedawać po 1800 zł. Nasz węgiel był witany, że tak powiem, z wyczekiwaniem, ponieważ na rynku można było kupić podobny za 3000 zł, czy nawet za 4000 zł. Nie skorzystaliśmy z możliwości rynkowych, oferując naszym odbiorcom węgiel po akceptowalnej cenie i dostosowując ceny do głównego dostawcy.

W tym roku, ze względu na słabsze odbiory, mieliśmy niestety słabszą płynność, ale odpowiednio wynegocjowana dobra cena spowodowała, że Lubelski Węgiel „Bogdanka" w okresie pierwszych trzech kwartałów zanotował wynik EBITDA 673 mln zł, TAURON Wydobycie – 710 mln zł. Czy można więcej? Tak, gdyby odbierano mój węgiel, można by było osiągnąć więcej.

Pytano o produkcję. Co roku jest inaczej. Raz jeden zakład górniczy ma problemy, raz drugi, raz trzeci. Kiedy przychodziłem do Tauronu chciano zlikwidować Zakład Górniczy „Janina". Dzisiaj „Janina" ratuje nasz wynik, realizując produkcję zamierzoną na ten rok – 2 mln 400 tys. t, o 236 tys. t więcej niż zaplanowano. W zeszłym roku Zakład Górniczy „Brzeszcze" miał problemy, problemy z metanem. Wymieniliśmy dyrektora, w tym roku plan jest wykonany, jeszcze w tej chwili jest przekroczony, ale do końca roku będzie dokładnie wykonany na poziomie – 1 mln 125 tys. t. Niestety Zakład Górniczy „Sobieski" w tym roku spłatał figla, wszystkie trzy ściany miały problemy przy rozruchu. W związku z tym mamy ubytek około 600 tys. t. Zakład Górniczy „Sobieski" zrobi tylko 1 mln 200 tys. t wydobycia.

Jakie są wyniki w poszczególnych zakładach górniczych? Chodzi o okres od stycznia do końca października. Zakład Górniczy „Sobieski" -72 mln zł EBITDA, Zakład Górniczy „Janina" 649 mln zł dodatniej EBITDA, Zakład Górniczy „Brzeszcze" 263 mln zł dodatniej EBITDA.

Mogę również poinformować państwa, co się stało z tymi pieniędzmi. Takie piękne wyniki dodatkowe. Odrabiamy ten okres, kiedy byliśmy w grupie kapitałowej Tauron. Zgodnie z kodeksem grupy kapitałowej Tauron trzeba realizować politykę grupy kapitałowej. To znaczy, że pojedyncze spółki, które tworzą grupę, mogą podejmować decyzje, które są szkodliwe dla poszczególnych spółek, ale są korzystne z punktu widzenia grupy.

Przez lata miałem obcinane nakłady inwestycyjne, teraz to nadrabiamy. Dzięki temu spadł wskaźnik częstości wypadków na 1000 zatrudnionych. W 2020 r. wynosił

ponad 18, w 2022 r. – 14. Teraz, przez pierwsze 10 miesięcy, spadł poniżej 10, natomiast, jak państwo wiecie, mieliśmy tragiczny zbiorowy wypadek, zginęły 4 osoby. To też jest wskazówka, że jeżeli ja mam prowadzić ten zakład, lub ktokolwiek inny, do 2035 r., do 2039 r., do 2049 r., to ci ludzie muszą mieć, na czym pracować, oni muszą czuć się bezpiecznie. Trzeba wymieniać maszyny, trzeba wymieniać środki transportu – na to są potrzebne pieniądze.

Gdybym miał zlikwidować zakłady od 1 stycznia, to nie prowadziłbym robót korytarzowych w takim zakresie, w jakim je w tej chwili prowadzę, i mielibyśmy górkę pieniędzy, które moglibyśmy przekazać do Skarbu Państwa. Jeżeli państwo skrócicie ten termin… Kieruję się tym, co otrzymałem w umowie społecznej – „Brzeszcze” do 2040 r., „Sobieski”, „Janina” do 2049 r. Kierując się tymi terminami, odpowiednio przygotowuję pracę. To są zadania, które trzeba robić z wieloletnim wyprzedzeniem, aby osiągać odpowiednie wyniki. Te wyniki można osiągać. Pracuję w tej firmie już wystarczająco długo, ale chętnie ją przekażę w dobre ręce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Panie przewodniczący, jeszcze jedna odpowiedź, bo umknęła mi kwestia zwałów, a myślę, że to też jest ważne dla szanownej Komisji.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Podam przykład, bo wiemy, że kwestia zwałów przy kopalniach – nie tylko przy kopalniach, ale i przy elektrowniach węglowych – to był okres letni. Pamiętamy, że wtedy wszyscy martwiliśmy się o to, że te zwały rosną przy kopalniach i przy elektrowniach. Nie ukrywam, że poświęciłem temu bardzo dużo pracy, aby uspokoić sytuację. Dokonałem też pewnych analiz, z czego bezpośrednio bierze się ta sytuacja. Myślę, że to też jest ważne w kontekście pewnych ustaw, które za chwilę będą wchodziły do Sejmu.

Szanowni państwo, powiem co wychodzi z tych analiz, bo myślę, że to jest ważne. Szanowni państwo, latem, w miesiącach najcieplejszych – czerwiec, lipiec, sierpień – Polska miała zapotrzebowanie na 21 GW energii miesięcznie. Wyobraźcie sobie państwo, że mamy na tyle zainstalowanej mocy z OZE, wiatraków i fotowoltaiki, że w tych okresach letnich produkcja z odnawialnych źródeł energii – oczywiście nie równo przez cały dzień, bo państwo wiecie, że ta energetyka jest związana z konkretnymi godzinami, dniami i porami roku – była na poziomie 21 GW, czyli dokładnie tyle, ile wynosiło zapotrzebowanie Polski na energię. Przecież państwo doskonale wiecie, że mimo że elektrownie węglowe chodziły na absolutnym minimum, w prasie pojawiały się pretensje. Elektrownie węglowe chodziły na absolutnym minimum technicznym. Chyba nie muszę państwu tłumaczyć, bo to jest Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, dlaczego chodziły na absolutnym minimum technicznym. Po to, żeby wieczorem, po godzinie 18:00, 19:00 można je było rozpędzić, aby w godzinach nocnych podtrzymały energię i dawały Polakom energię i bezpieczeństwo energetyczne w domach. W związku z tym, tak jak powiedziałem, energetyka węglowa ciągle jest zabezpieczeniem naszej energetyki, jeśli chodzi o energetykę i miks energetyczny w Polsce.

Dlaczego o tym mówię? Chodzi właśnie o okresy letnie, stąd też ta przesłanka dotycząca tej ustawy, w której mówimy o zaliczkach na podatek. Sezonowość branży górniczej już z nami pozostanie, kiedy rozwijamy OZE i nadal mamy węgiel. Z tą sezonowością będziemy się borykali przez kolejne lata. Dzisiaj widzimy, jak te zwały topnieją, ten zapas topnieje, ale latem będzie on niestety przyrastał, trzeba go finansować, trzeba go magazynować, po to, żeby w okresach jesienno-zimowych Polacy byli zabezpieczeni energetycznie i byli bezpieczni. To była podstawowa przyczyna tego, że zarówno po stronie energetyki, jak i po stronie zakładów węglowych mieliśmy zwały węgla, które, tak jak powiedziałem, dzisiaj zaczynają dosyć znacząco topnieć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Rozpoczniemy nową rundę pytań. Mam tylko apel do pytających, abyśmy skupili się na projekcie ustawy.

Jeśli państwo pozwolicie, to mam pytanie związane z realizacją projektu, ponieważ – z tego co usłyszeliśmy od pana ministra, ale także z tego, co wiemy – od ponad dwóch lat nie potrafiliście państwo uzyskać notyfikacji i szukacie winnych po stronie Komisji Europejskiej, a ten projekt w istocie jest nowym planem pomocy.

Mam pytanie, czy państwo poinformowaliście Komisję Europejską o tym nowym planie. To po pierwsze. Po drugie, czy macie państwo opinię prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Ona jest wymagana, jeśli chodzi o postępowanie w sprawach dotyczących pomocy publicznej, a nie widziałem tej opinii. Czy złożyliście wniosek o notyfikację tego projektu? Projekt musi być notyfikowany. Mało tego, czy państwo macie świadomość, że przewidziana pomoc w ramach tego projektu nie może być w gruncie rzeczy – w myśl przepisów Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej – wdrożona bez uzyskania pozytywnej notyfikacji, bez pozytywnej decyzji Komisji Europejskiej?

Potęgujecie państwo gigantyczne ryzyko dla całego sektora górnictwa węglowego w Polsce. Te rozwiązania pozornie dają oddech, ale tak naprawdę mogą doprowadzić do absolutnego bankructwa tego sektora i zupełnie niekontrolowanej upadłości. Zaskakuje mnie państwa podejście. Ono jest wyrazem absolutnego braku odpowiedzialności za to, co działo się w tym sektorze w ostatnich latach. Wydaje się, że państwo brniecie w tym samym kierunku, potęgując ryzyko.

Nie wiem dlaczego w ustawie znajduje się pożyczka z PFR. Panie prezesie, czy to jest jakaś nowa norma, że PFR gwarantuje sobie własne bezpieczeństwo, wpisując do ustawy pożyczki, których udziela. Dla mnie to zupełnie niezrozumiałe. Pytanie, w jaki sposób pożyczka została zabezpieczona, bo ryzyko jest narastająco duże.

Kolejny w debacie, zapisany do dyskusji, jest poseł Dariusz Wieczorek. Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, nie chcę powtarzać tych pytań, ale przyznam się szczerze, że jak słuchałem wypowiedzi pana ministra i panów prezesów, to zacząłem się zastanawiać, dlaczego wypowiadacie się panowie tak mało konkretnie. Ktoś doprowadził do tych wszystkich zobowiązań i do tego, że dzisiaj musimy podejmować ustawę. Pan minister mówił, jak bardzo dbamy o sektor, jak bardzo chcemy pomóc sektorowi. Panie ministrze, chcecie tak pomóc, że data sporządzenia ustawy to 22 listopada 2023 r. Oto jak bardzo chcecie pomóc temu sektorowi. Przecież doskonale wiecie, że macie dwutygodniowy rząd. Robicie sobie z tego jasełka, z poważnej sprawy, bo to jest absolutnie poważna sprawa, do której doprowadziliście.

Po pierwsze, chciałbym usłyszeć od panów prezesów… Proszę mi powiedzieć, jaki jest stan zobowiązań waszych koncernów i firm na dzień 30 listopada 2023 r. Chciałbym wiedzieć, jakie macie długi. Czy to jest mityczne 7 mld zł, czyli 5,5 mld zł Polskiej Grupy Górniczej? Jeżeli tak jest, to proszę mi powiedzieć, z czego to wynika. Ktoś musiał do tego doprowadzić. To nie jest tylko rynek i to się nie dzieje między 15 października a 22 listopada, to się musiało dziać przez ostatnie miesiące, jeśli nie lata. W związku z czym takie mówienie na okrągło, że sytuacja była taka trudna, inna… Pytanie komu przekazywaliście informacje o tej trudnej sytuacji i kto nie reagował w tej trudnej sytuacji, skoro w listopadzie tego roku macie takie zadłużenie i trzeba podejmować tego typu ustawę. Proszę o stan zobowiązań, który macie dzisiaj, jako te trzy podmioty. Chcę dowiedzieć się od każdego z tych podmiotów, jak jest.

Druga rzecz. Panie ministrze, pan mówi, że nasza transformacja energetyczna będzie kosztować nas 100 mld zł. Chcę panu powiedzieć, że gdybyście robili – a tego nie robiliście – transformację energetyczną, to przy mądrym rządzie i mądrym prowadzeniu polityki otrzymalibyśmy 100 mld zł z Unii Europejskiej. Przypomnę tylko, że korzystacie już z 17 mld zł i bodajże w tym roku – w związku z transformacją energetyczną – Unia Europejska zwiększyła pomoc publiczną dla kopalń o 5 mld zł.

Problem polega na tym – i musicie powiedzieć to uczciwie górnikom i Polakom, bo trzeba powiedzieć to górnikom – że ich oszukujecie, bo przecież doskonale wiecie, że nikt z tym wszystkim nie będzie czekał do 2049 r. Przecież doskonale wiecie, że to, co dzisiaj proponujecie w ustawie, jest dokładnie tym samym, co proponowaliście w pierwotnej ustawie, że załatwicie tę notyfikację do końca 2023 r. Nie załatwicie tego i co do tego nie ma wątpliwości. To jest typowy wybieg, żeby zrzucić z siebie odpowiedzialność. Niech następcy to załatwiają.

Pan minister wspomniał o tych wszystkich pismach. Dobrze, tylko jeżeli mówimy o poważnych zobowiązaniach – a zakładam, że to są bardzo poważne zobowiązania – to chciałbym zobaczyć te pisma, które pisaliście do Komisji Europejskiej i co odpisała Komisja Europejska. Panowie przewodniczący, myślę, że dobrze by było – jeżeli mamy opiniować ten projekt ustawy – żebyśmy mieli pełną wiedzę, jakie były wystąpienia. Jeżeli to były wystąpienia w stylu rządu naszych poprzedników, że to wszystko upadnie, że będzie to duży problem… Pan minister to powiedział, że to będzie duży problem z odchodzeniem od węgla. Jeśli tak pisaliście do Unii Europejskiej, to ja się nie dziwię, że stanowisko Unii Europejskiej było takie, jakie było, dlatego poprosiłbym o te pisma.

Panie przewodniczący, myślę, że aby poważnie debatować nad drukiem nr 74, musimy mieć źródłowe informacje dotyczące zobowiązań, musimy mieć informacje dotyczące korespondencji z Unią Europejską i jej odpowiedzi. Myślę, że to trzeba zweryfikować po to, żebyśmy wiedzieli i świadomie podejmowali decyzje. Jeżeli rzeczywiście tak jest, że rozmawiamy o 7 mld zł, to bez tych informacji nie możemy opiniować projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Krystyna Skowrońska. Następny w kolejności pan Przemysław Wipler i pani poseł Zofia Czernow. Czy są jeszcze zgłoszenia do dyskusji?

Sekretarz Komisji Bogdan Wojtów:

Panie przewodniczący, pani poseł Kierzek-Koperska.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Panie przewodniczący, czy mogę odpowiedzieć? Bo jak się tego nawarstwi za dużo, to… Być może wyprzedzę część pytań.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Panie ministrze, umówiliśmy się na trzy pytania, a potem odpowiedzi. Dobrze?

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Dobrze.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Wobec tego jeszcze pani poseł Skowrońska.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Przyłączając się do wszystkich pytań, a szczególnie do pytań pana posła Wieczorka, chciałabym zapytać pana ministra, dlaczego pan premier o tej sprawie nigdy nie mówił na posiedzeniu plenarnym Sejmu? Jeżeli mamy mówić o problemach, to warto byłoby poinformować Wysoką Izbę i posłów o sytuacji w polskim górnictwie. To jest pierwsza, najważniejsza sprawa.

Poseł Teresa Pamuła (PiS):

Całe posiedzenie było o węglu.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Kiedy ostatni raz pan premier… Czy ktokolwiek z państwa sobie przypomina, że pan premier mówił, że są jakiekolwiek kłopoty w górnictwie, że jest problem z notyfikacją?

Drugie pytanie do pana ministra, kiedy odbyło się wspólne spotkanie ze związkami zawodowymi, na którym państwo poinformowali, że nie macie notyfikacji na pomoc publiczną, i jak związki zawodowe przyjęły od państwa taką informację?

Czy wskazaliście państwo, kto jest odpowiedzialny za brak notyfikacji? Jak państwo oceniliście ryzyko w sytuacji braku notyfikacji? To, że państwo przez tak długi czas nie potraficie przedłożyć pełnego projektu z notyfikacją, wskazuje na nieudolność po stronie negocjacyjnej.

Teraz powiem tylko króciutko o dokumencie. Państwo mówili, my to sobie zapisywaliśmy. Oczekujemy pełnej informacji na temat tego, jak będzie wyglądał plan naprawy sektora, wychodzenie i zamiana form zapotrzebowania na rodzaje energii w miejscu jej wytworzenia. Ile środków przekazali państwo z certyfikatów emisji CO_2 w sprawie przekształcenia firm energetycznych?

Ostatnie pytanie. Wiedzieliśmy, pisaliśmy notatki, ale to jest tylko mowa, bez poparcia dokumentami. Ta ustawa i uzasadnienie pokazują, że państwo zlekceważyliście Komisje, które dzisiaj obradują. Jak można wskazać na drugiej stronie podmioty, na które oddziałuje projekt m.in. Polską Grupę Górniczą, a w analizie własnej zawrzeć zero informacji o kosztach? ZUS – zero informacji, analizy własnej, PFR – zero. To przecież wstyd, że państwo przygotowali taki dokument, kiedy mówimy o całej naprawie sektora górniczego, sektora wydobywczego i przekształcaniu zapotrzebowania. Proszę państwa, taki dokument, który państwo przedstawili, z brakami, o których powiedział pan przewodniczący Cichoń, pokazuje – pod czym się podpisał pan premier Morawiecki – jak traktuje się górników. Wszyscy powinni zobaczyć ten niedopracowany dokument. Za co państwo w spółkach bierzecie pieniądze, za co? Pan premier Sasin siedzi spokojnie. To przecież pan nie dopilnował tego, że przez tyle miesięcy… Szanowni państwo, czemu nie zrobiliście tego w sierpniu na własne ryzyko? Naprawdę, potrzebujemy więcej dokumentów, aby rozmawiać o tej sprawie. A to, to jest tylko takie blankietowe, jak państwo chcielibyście, żebyśmy… Tak traktujecie parlament, tak traktujecie wszystkich, tylko własnych kolegów traktujecie inaczej, bo oni będą mieli wysokie odprawy. Nie myśleliście państwo przez ten czas o górnikach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Szanowni państwo, oczywiście postaram się odpowiedzieć, ale na początek powiem tak… Po pierwsze, sprawa jest mega ważna dla społeczeństwa, więc myślę, że wszyscy powinniśmy być poważni, a mam wrażenie, że nie jesteśmy. Przede wszystkim jeżeli słyszę takie wypowiedzi jak przed chwilą, to rozumiem, że albo nie doczytaliśmy uzasadnienia albo nie wiemy, o czym rozmawiamy, albo mamy kłopot…

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Doczytaliśmy.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Szanowni państwo, to może jeszcze raz wrócę do podstaw. Szanowni państwo, odpowiem od końca.

Po pierwsze, rozmawiamy o zmianie do ustawy, która weszła już dwa lata temu. Ta dyskusja już była w tej Komisji. Rozmawiamy o pieniądzach, które wspólnie… Wspólnie podjęliśmy decyzję, że trzeba pomóc górnikom i branży górniczej, uchwalając dwa lata temu ustawę, w której poszły te środki, o których dzisiaj mówimy. Dzisiaj mamy problem tylko z tym, że w ustawie zawarliśmy datę. Jak od początku państwo słuchalibyście ze zrozumieniem… Przecież mówiłem o tym od samego początku. Dziś mamy problem tylko z tym, że – nie z tym, że nie doszło do notyfikacji, żebyśmy, szanowni państwo, nie mylili pojęć, bo dokument jest notyfikowany – nie ma do niego decyzji. Dokument jest w notyfikacji w Unii Europejskiej.

Szanowni państwo, jak państwo prześledziliby postępowanie Unii Europejskiej w kontekście pomocy publicznej w różnych krajach Europy, to taka ścieżka, w której dzisiaj jesteśmy – nie tylko z górnictwem, ale i z Pocztą Polską, z LOT-em – jest ogólnie stosowana. Rzadko kiedy spotykamy się ze ścieżką, w której jest przygotowany program pomocowy dla jakiejś branży. On jest przygotowany, domknięty i dopiero rozpoczyna się pomoc, bo przecież notyfikacja, czy pomoc publiczna… Szanowni państwo,

my wtedy dokonujemy tych działań, kiedy już rzeczywiście trzeba pomagać. Komisja Europejska, Unia Europejska doskonale o tym wie. To, w jaki sposób to wykonujemy, nie jest niczym nadzwyczajnym, to jest normalne postępowanie, które jest akceptowane przez struktury Unii Europejskiej. Proszę sobie prześledzić inne programy pomocowe, w jaki sposób były procedowane.

Proszę pamiętać, że to, co robimy… Szanowni państwo, nie jest tak jak państwo sugerujecie. To nie jest jakieś doprowadzenie branży do upadku, jakaś nasza nieudolność, broń panie Boże, nieudolność prezesów, bo ja dziękuję prezesom, którzy w trudnych sytuacjach wykonują bardzo trudną robotę, dziękuję też górnikom. To tak nie jest. Mówicie o jakichś długach…

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Wypisują czeki.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Byłbym ostrożny na pana miejscu. Dziwię się, że państwo jesteście ze Śląska i z państwa strony padają takie słowa. Mocno się dziwię. Państwo powinniście być najlepiej przygotowani z tych elementów, a nie jesteście, przepraszam bardzo, bo mówicie o rzeczach, o których dzisiaj w ogóle nie rozmawiamy. O jakich długach państwo mówicie, jak przed chwilą prezesi powiedzieli, jaka jest sytuacja i kondycja spółek. Przecież powiedzieli, jaka jest sytuacja. Wystarczyło, żeby państwo słuchali, jak prezesi mieli wystąpienia. Szanowni państwo, to jest wzajemny szacunek do siebie. Naprawdę starałem się być mega konsyliacyjny, bo jestem przekonany, że ta sprawa powinna nas wszystkich łączyć, a nie dzielić.

Głos z sali:

Proszę nie krzyczeć.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Ja nie krzyczę, staram się tylko wyartykułować rzeczy, które w moim przekonaniu… Szanowni państwo, nie ze względu na siebie, a ze względu na tych, dla których tu siedzimy, ze względu na społeczeństwo, ze względu na górników.

Szanowni państwo, jeszcze raz powtarzam, że to jest zmiana do ustawy, przedłużenie terminu spłaty tych zobowiązań o 2 lata, przedłużenie terminu. Dlaczego to się nie…

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Jest dodatkową pomocą publiczną.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Tak, oczywiście, notyfikowaną w Unii Europejskiej. Podam przykład. Ta wcześniejsza ustawa, którą uchwaliliśmy w Sejmie… Wniosek do Unii Europejskiej został złożony po uchwaleniu ustawy, a nie przed, czyli mamy identyczną sytuację, jak była wcześniej, dokładnie taką samą.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Powielamy błąd sprzed 2 lat.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Panie przewodniczący, podałem panu przykład, proszę prześledzić. Czy to znaczy, że cała Europa robiła błąd we wszystkich programach pomocowych? Dokładnie w ten sposób to się odbywa. Ja przygotuję dla pana przewodniczącego konkretne przykłady operacji pomocowych Unii Europejskiej, w których jest zastosowana dokładnie ta sama procedura.

Szanowni państwo, powiem jeszcze jedną rzecz, bo padły zarzuty względem ministerstwa, względem premiera Sasina, czy względem urzędników Ministerstwa Aktywów Państwowych. Szanowni państwo, przedstawiłem harmonogram naszej pracy z Komisją Europejską i ja, broń panie Boże – bo jestem dyplomatą i wiem o tym, że nie należy nikogo obrażać – nie obrażam Komisji Europejskiej. Ja tylko wskazałem, że od pół roku nie ma kontaktu z Komisją Europejską. Być może Komisja odpisze, dlaczego tego kontaktu nie było, i będzie tam jasno uzasadnione, dlaczego tak się stało.

Szanowni państwo, ja nikogo nie atakuję, tylko pokazuję, jaka była nasza aktywność, jeśli chodzi o kontakt z Unią Europejską, i jaka jest aktywność Komisji Europejskiej. Nikogo nie zaatakowałem, bo jestem dyplomatą, i wiem o tym, że nie należy robić takich rzeczy publicznie, bo wszystkim nam zależy na tym, żeby współpraca z Komisją Europejską była prawidłowa. My się o to staramy.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Wam się nie udało.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Szanowni państwo, jeśli chodzi o kwestię informowania związków zawodowych, bo też padło coś takiego, to jestem w bezpośrednim kontakcie ze związkami zawodowymi średnio dwa, trzy razy w tygodniu. Nie unikam dialogu społecznego, rozmawiam z górnikami. Oni rozumieją te ustawy. Oni rozumieją te ustawy, rozumieją transformację.

Szanowni państwo, 5 mld zł, o których państwo mówiliście, to przecież nie są środki dla górnictwa. To są środki do likwidacji skutków tego, co dzisiaj robimy. Przecież to nie są środki na transformację spółek górniczych. To są środki na to, żeby te tereny, w których te spółki funkcjonowały, nie umarły. Na to są te środki. Nie mylmy pojęć. Szanowni państwo, dzisiaj nie rozmawiamy o niczym nadzwyczajnym.

Jeszcze jedno. Padło takie stwierdzenie, że spółka ma 7 mld zł długu i za chwilę będziemy przygotowywać poprawkę do budżetu, bo spółka ma 7 mld zł długu. Przecież to jest kompletna nieprawda. Jakie 7 mld zł długu? Szanowni państwo, 7 mld zł, o których dzisiaj mówimy, że powinny zostać zapisane w budżecie państwa na przyszły rok, to są środki, które przewidujemy ze względu na sytuację rynkową węgla i ze względu na redukcję, o której przed chwilą mówili prezesi – 1,5 mln zł w jednej spółce, 1 mln zł w drugiej spółce. Ze względu na redukcję wydobycia trzeba będzie dołożyć do redukcji. My to przewidujemy na przyszły rok. To nie są żadne długi spółek, bo spółki są dobrze zarządzane w tych okolicznościach, w których funkcjonujemy. Spółki są zarządzane w sposób bardzo, bardzo, bardzo dobry.

Szanowni państwo, pamiętajcie, że gdzieś na końcu naszej dyskusji, w której próbujemy uprawiać igrzyska… Wydaje mi się, że w tej sytuacji nie powinniśmy ich uprawiać, bo sytuacja jest naprawdę oczywista, większość z państwa głosowała za tą pomocą. Jeszcze raz powtarzam – pytania są niezrozumiałe…

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Ale niech pan na nas nie krzyczy, proszę pana. To pan premier Morawiecki tak późno złożył projekt.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Ale przecież ja nie krzyczę, tylko głośno mówię. Głośno mówię.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

No to proszę… Słyszymy.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Panie pośle Wieczorek, te pytania, które pan zadał, w rzeczywistości nie dotyczą tej ustawy, a część z nich, panie pośle, kompletnie mija się z rzeczywistością.

Przepraszam bardzo, ale częściowo nie będę się odnosił do tych pytań, bo one, panie pośle, są kompletnie nietrafione. Mam duży szacunek do pana, bo pan również zajmuje się energetyką i branżą górniczą, ale, panie pośle, bardzo proszę o to, żebyśmy wspólnie… Jeśli rzeczywiście jest taka wola, to ja jestem do dyspozycji, ale te pytania, które pan zadał, są kompletnie nietrafione w kontekście tej ustawy i są nietrafione w kontekście sytuacji branży górniczej.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Panie ministrze, ale czy to jest problem, żebyśmy publicznie dowiedzieli się, jakie są zobowiązania spółek?

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Ale to padło na początku Komisji.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Czy to było nietrafione pytanie? Nic z tego nie rozumiem.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Panie pośle, oczywiście to powtórzymy. To nie jest żaden problem. Powtórzymy, jakie są zobowiązania spółek i jaka jest kondycja, nie mamy z tym problemu. Jeszcze raz powtarzam i bardzo was proszę, nie mówmy – bo to będzie obrażało górników, to będzie obrażało branżę – o tym, że 7 mld zł to jest spłata długów. To jest zwykła operacja: słuchajcie, wycofujemy się ze swojego złoża. To jest operacja osłonowa, program, który wspólnie przyjęliśmy.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Panie ministrze, ale nie o tym teraz rozmawiamy.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

O tym rozmawiamy, dokładnie o tym, panie przewodniczący. Państwo próbujecie to skierować na inny tor, ale my dokładnie o tym rozmawiamy.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Rozmawiamy o programie pomocy, który uruchamiacie…

Poseł Jacek Sasin (PiS):

To jest skandal.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

…i rozszerzacie dotychczasowe środki o kolejne, chociażby…

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Ale to nie są kolejne środki, panie przewodniczący, jeszcze raz powtarzam.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

System podatkowy – to jest kolejny przykład.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

W którym miejscu, panie przewodniczący? Nie ma tam żadnych dodatkowych środków. Te środki już zostały udzielone.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Mówimy o obowiązku wpłacania zaliczek na rachunek urzędu skarbowego. Tego rozwiązania nie było.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Panie przewodniczący, chodzi nam tylko o przesunięcie.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Tylko przesunięcie to jest pomoc, jak by pan na to nie patrzył.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Ale to nie jest pomoc w tym względzie.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Jest, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Na początku roku…

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Panie ministrze, wygląda na to, że nie odrobił pan lekcji…

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Odrobiłem. Ten podatek będzie zapłacony, więc to nie jest pomoc.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Odroczenie tego podatku to także jest pomoc.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Oczywiście.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Panie przewodniczący, zgodnie z ustawą takie działanie jest możliwe. Wkładamy to do ustawy i wydaje nam się, że jeśli Sejm podejmie taką decyzję, to… Oczywiście to będzie częścią pomocy, ma pan rację, ale, panie przewodniczący, przepraszam bardzo…

Głos z sali:

Cały ten program jest pomocą.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Ja też to tłumaczyłem, że cały ten program jest pomocą. Powiem panu więcej, gdybyśmy nie podejmowali odważnych decyzji – tak jak pan by teraz chciał – to górnictwa dzisiaj by już nie było, dawno by go nie było. Podjęliśmy odważne decyzje, udzieliliśmy pomocy i notyfikujemy to w Unii Europejskiej. Panie przewodniczący, dawno by nie było górnictwa, gdybyśmy się tak zachowywali jak pan.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Panie ministrze, decyzji notyfikacyjnej nie ma od 2,5 roku, nie ma.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

No ale to też…

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Nie ma. Niech pan nie zwala winy na innych, tylko bije się w piersi.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Panie przewodniczący, nie sztuką jest…

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Próbujecie wdrażać kolejny program, potęgując ryzyko. Żadnej notyfikacji i decyzji nie będzie.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Panie przewodniczący, nie na tym polega polityka, żeby w wyborach biegać po Śląsku i opowiadać ludziom, że się jest w stanie dokonać notyfikacji w jeden dzień, a będąc szefem w Parlamencie Europejskim, mając kontakty, nie zrobić nic w tym względzie dla górników. Nie na tym polega polityka. Polityka polega na skuteczności działania w tym miejscu, w którym ktoś jest. Państwo również nie odrobiliście lekcji.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050-TD):

Panie przewodniczący, proszę, żebyśmy pracowali trochę bardziej efektywnie.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Panie przewodniczący, chciałem przerwać na chwilę panu ministrowi.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Poseł Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Panie ministrze, bardzo panu dziękuję za te informacje, o których pan mówił, bo rzeczywiście one są, ale nie są rzetelne.

Chciałem panu przypomnieć, że po wyborach w 2016 r., 2017 r. pan minister Tchórzewski uzyskał decyzję notyfikacyjną, bardzo szybko. Postawił na stole ponad 9 mld zł pomocy publicznej z Unii Europejskiej. Przyjechał, zlikwidował, 14 kopalni postawił do likwidacji, i tak to poszło, tak było. Zrobił to w bardzo krótkim czasie. Pan dzisiaj mówi, że Polska nie otrzymała decyzji związanej z pomocą publiczną na likwidację kopalń.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Panie przewodniczący, kopalnie, które państwo zlikwidowaliście… Byliśmy bardzo skuteczni, dzięki temu uratowaliśmy polskie górnictwo.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Mówiliście, że nie będziecie likwidować żadnej kopalni. Przypomnę panu, że w 2015 r. przed kopalnią „Pokój" w Rudzie Śląskiej stanął pan minister Tchórzewski i mówił…

Poseł Marcin Porzucek (PiS):

Panie przewodniczący, czy pan panuje nad tym chaosem?

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Pan minister Tchórzewski na pewno panu odpowie, bo był bezpośrednio przy tym.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Przyszła pani premier, mówili o tym, że nie będziecie likwidować żadnej kopalni. Później w 2018 r. zlikwidował nawet kopalnię „Pokój", przed którą stali, i pozostałe czternaście.

Dzisiaj pan mówi o tym, że nie było pomocy publicznej z Unii Europejskiej, że nie było zgody. Była decyzja – tu pana poprawię. Pan mówi w tej chwili o pomocy publicznej związanej z umową społeczną i z ustawą. Tak, panie ministrze, kiedy podejmowaliśmy tę decyzję, poprosiliśmy o dokumenty. Wtedy pojawił się dokument, który mówił o dopłatach do redukcji zdolności produkcyjnych w latach 2022–2031. Rok 2024. Kwota bilansowa na PGG w roku 2024… Pomoc zapisana wtedy to 1 mld 964 mln zł na redukcję zdolności produkcyjnej, to o tym mówił pan minister, że te 7 mld zł potrzebuje na redukcję dla Polskiej Grupy Górniczej. W całości, a więc już wpisując w tę…

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

5,5.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Panie ministrze, to są podpisane dokumenty przez ministra Pyzika. Jak pan chce, to ja panu przekażę to na piśmie, z podpisem ministra Pyzika. Ma pan te dokumenty u siebie w ministerstwie. Bardzo proszę, żeby pan popatrzył.

Nie twierdzę, że nie podjęliśmy tej decyzji. Tak, praktycznie wszyscy siedzący wtedy posłowie – nie wszyscy, bo byli tacy… – a zwłaszcza posłowie ze Śląska zagłosowali za pomocą publiczną w kwocie 28 mld 820 mln zł do 2031 r. Mówiliśmy o tym rzetelnie.

Proszę nas teraz nie wprowadzać w błąd, że było zapisane 7 mld zł dla Polskiej Grupy Górniczej. Faktem jest to, co pan mówi – w obecnym roku, 2023 r., Polska Grupa Górnicza nie sięgnęła, zgodnie z tym harmonogramem, po 2 mld 704 mln zł. To jest fakt. Dlaczego nie sięgnęła? Dlatego że sprzedawała węgiel po takich cenach, że te środki finansowe nie były potrzebne. Państwo o tym wyraźnie mówicie, że do tych środków finansowych jest przygotowany również wskaźnik ograniczenia wydobycia. To jest prawda. W ślad za tym w umowie społecznej w załączniku nr 1 jest jeszcze taka reguła: monitoruję, sprawdzam i podejmuję działania. Pan prezes PGG wyraźnie o tym mówił, że oczywiście sprawdzają, monitorują. To ja pytam się pana ministra, czy rzeczywiście państwo monitorujecie, czy wszystkie plany techniczno-ekonomiczne, które zostały skorygowane i złożone w dniu, kiedy podpisywaliście umowę, są realizowane na bieżąco i zgodnie z harmonogramem. Czy wskaźniki tam zawarte są realizowane? Czy pan minister wdrożył kiedykolwiek mechanizm weryfikacji nadzwyczajnej w jakiejkolwiek spółce, w jakimkolwiek zakładzie górniczym? Przecież te dokumenty są zapisane w załączniku nr 1 do umowy społecznej. Czy wyraźnie uruchomiliście państwo taką procedurę? Może nie trzeba było, ale pytam się, czy uruchomiliście. Mówmy też prawdę, nie 7 mld… Kiedy ta spółka będzie potrzebowała 7 mld zł, w pierwszym kwartale, w drugim, w trzecim?

Dzisiaj jest problem z płynnością finansową. Oczywiście pan prezes wyraźnie i rzetelnie powiedział, że trzeba pieniędzy – cashu, bo musi nim płacić – ale czemu potrzeba tych pieniędzy dzisiaj, panie prezesie? Kiedy ich pan potrzebuje, po wypłacie trzynastki, czternastki? A jak wyglądały koszty funkcjonowania spółki? Skąd nagle koszty funkcjonowania spółki tak podskoczyły? Jak regulowaliście załącznikiem, nie wiem, nr 1, 2, czy 3? Jakie robiliście aneksy do umowy społecznej? Jakie elementy wpisywaliście? Może regulowaliście redukcję zdolności produkcyjnych w tym anek-

sie, może ujmowaliście zmniejszenie wynagrodzenia… Chcielibyśmy wiedzieć więcej na ten temat, bo to jest całość, panie ministrze.

Pan ma rację, rzeczywiście dzisiaj dyskutujemy o tym, co zostało wpisane do umowy społecznej, co przelaliśmy do odpowiedniej ustawy. Dzisiaj jeden, drugi, czy trzeci pan prezes ma prawo domagać się od pana… Oni nie zawinili w tym ruchu. Oni chcą, żeby pan realizował umowę społeczną i ustawę, w której to wszystko zostało zapisane.

My jeszcze pana dodatkowo pytamy, co z tymi zobowiązaniami w pkt 3 dzisiejszej ustawy dotyczącymi zaliczek miesięcznych? Skoro w tych spółkach jest tak dobrze, to po co chcemy dalej przesuwać te zaliczki? One znowu będą rolować, jakiekolwiek zobowiązania spółki. Panie ministrze, o to grzecznie pytamy. Czujemy na sobie ciężar tego, co zostawiacie na koniec swojej kadencji. Czuję, że będzie panu lżej, kiedy z dniem 11 grudnia zmieni się rząd i przestanie pan być ministrem.

Poseł Marcin Porzucek (PiS):

Czy pan panuje nad tą Komisją, panie przewodniczący?

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Ja pana podziwiam, bo dostał pan najwięcej do noszenia na grzbiecie w plecaku, a tak krótko pan jest w tym ministerstwie. Zdaję sobie sprawę z trudności, z którymi się pan mierzy, ale też chylę czoła przed ministrem Soboniem, że udało mu się przygotować i podpisać umowę społeczną, że na wysokości stanęły związki zawodowe i zgodziły się na likwidację tych kopalń.

Dziś prezes PGG mówi, że ma przygotowanych kilka wariantów. Jakich wariantów? Wariantów redukcji zobowiązań, wypowiedzenia pewnych umów, szybszej likwidacji? Czego, panie prezesie? Jest pan przygotowany. Dzisiaj pan twierdzi, że trzeba zlikwidować jakieś kopalnie, bo one nie są efektywne. Czy tak należy odebrać dzisiejsze pana wypowiedzi? Czy przekazał pan do ministerstwa jakikolwiek z tych dokumentów, tych wariantów? Czy leży tam konkretny dokument, że jest pan przygotowany i powziął pan zobowiązanie, że zwróci tę pomoc publiczną w takiej a nie innej wysokości. Mówmy uczciwie i rzetelnie.

Rzeczywiście sytuacja w górnictwa zawsze była poważna, zawsze była ciężka. Kiedy kończyliśmy kadencję i kiedy mówiliśmy o tym, że trzeba zlikwidować cztery kopalnie, że to jest problem, wy wyprowadzaliście górników na ulicę. Kiedy likwidujecie czternaście, robicie wielki szum. To premier Sasin jechał na Śląsk z gotowym projektem likwidacji kopalń, bo miał przeliczoną formułę likwidacji, gdzie te koszty są i co trzeba zrobić, żeby doprowadzić do normalnego funkcjonowania tych kopalń. Dzisiaj pan mówi również o energetyce, tak? Panowie prezesi mówią, że węgiel nie jest przyjmowany.

Panie ministrze, pan jest pełnomocnikiem rządu do spraw transformacji spółek energetycznych i górnictwa węgla kamiennego, a te pana spółki energetyczne nie przyjmują węgla, nad którym pan panuje, nad którym ma pan nadzór. Prezesi mówią, że mogą więcej, a węgiel leży. Skąd oni biorą ten węgiel do produkcji? Rozumiem, że dzisiaj świeci słońce, wieje wiatr… Wieje wiatr, dwudziestego któregoś listopada zawiał tak, że elektrownie zeszły do minimum. To prawda, tak się stało.

Poseł Marcin Porzucek (PiS):

Panie przewodniczący, czy pan nad tym panuje?

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Chciałem uzyskać od pana odpowiedzi, panie ministrze, zwłaszcza na temat mechanizmów weryfikacji nadzwyczajnej. Czy pan kiedyś to wdrożył? Czy pan to monitoruje? To jest wyraźnie napisane w ustawie, że jest pan do tego zobligowany. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Pan poseł Przemysław Wipler. Bardzo proszę o skrócenie wypowiedzi, o ile to możliwe.

Poseł Marcin Porzucek (PiS):

Góra godzina. O, ma notatki, nie wie, którego lobbystę prezentować.

Poseł Przemysław Wipler (Konfederacja):

Bardzo dziękuję.

Chciałbym dla pewności dopytać, czy dobrze zrozumiałem. Proszę powiedzieć wprost, że skutkiem nieprzyjęcia tej ustawy będzie upadłość, upadłość likwidacyjna spółek, które są objęte dotychczasową ustawą. Nieprzedłużenie tego terminu po 30 grudnia 2023 r. będzie tym skutkowało, niezależnie od wszystkich innych naszych zastrzeżeń do tego procesu, że zarządy spółek będą zobowiązane złożyć wnioski o upadłość tych spółek. To jest pierwsze pytanie.

Po drugie, rozumiem, że tu nie ma żadnych nowych zobowiązań, nie ma żadnych nowych zaliczek na podatki dochodowe ani żadnych innych zobowiązań publicznoprawnych, które uszczuplałyby budżet państwa albo budżet samorządów terytorialnych. Chodzi tylko o przedłużenie okresu na ewentualną decyzję o umorzeniu albo nie niezapłaconych zaliczek i uzyskanych mechanizmów wsparcia.

Chciałbym jeszcze zapytać, jakie będą skutki nieprzedłużenia tej ustawy dla Polskiego Funduszu Rozwoju. Jeżeli będzie upadłość, to chciałbym wiedzieć wprost, jakie będą skutki dla Polskiego Funduszu Rozwoju. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Zofia Czernow.

Poseł Zofia Czernow (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

To jest wspólne posiedzenie dwóch Komisji: do Spraw Energetyki, mówiąc w skrócie, oraz Komisji Finansów Publicznych. Pracuję w Komisji Finansów Publicznych i chcę powiedzieć, że ten projekt, który ma datę 27 listopada… Nie będę powtarzać tego, co powiedziano na temat zaniedbań terminowych, ale chcę zapytać o finanse, bo to mnie interesuje.

Każdy projekt, a zwłaszcza rządowy, powinien mieć ocenę skutków regulacji. Ten projekt tego nie posiada. Tu są ogólne sformułowania, czego projekt dotyczy. W zasadzie po pierwszym przeczytaniu uzasadnienia oraz części mówiącej o skutkach regulacji powstaje wrażenie, że głosujemy, bo trzeba. Nie mówię, że nie trzeba, bo jestem za Śląskiem i popieram Śląsk, mimo że mieszkam na Dolnym Śląsku, to uważam Górny Śląsk za ważny region, a szczególnie górnictwo. Powinniśmy podchodzić do tego z wielką uwagą. Proszę mi odpowiedzieć, z punktu widzenia finansów, na dwa, krótkie pytania.

Po pierwsze pan minister powiedział, że na przyszły rok potrzeba 7 mld zł, że to nie są długi – dokładnie to zrozumiałam. Proszę mi tylko powiedzieć, czy w projekcie budżetu, który zresztą w tej kadencji nie wpłynął, ale był opracowany we wrześniu, ta kwota została zawarta w tym projekcie? To jest pierwsze pytanie. Chcemy wiedzieć, czy rząd przygotowywał się do tego, żeby mieć pieniądze, żeby dofinansować to, o czym mówił pan minister.

Drugie pytanie, na które nie znalazłam odpowiedzi, mimo że przeczytałam bardzo dokładnie wszystkie materiały z tym związane, to, o jakiej kwocie mówimy w kontekście tych zawieszeń płatności, które – gdyby była pozytywna decyzja Komisji Europejskiej – byłyby umorzone. Jakie to są kwoty? O jakich kwotach mówimy? Jako Komisja Finansów Publicznych musimy myśleć szerzej i być przygotowani na to, co będzie. Jakie będą skutki dla budżetu – bo one będą, to nieprawda, że ich nie będzie – kiedy nie uzyskamy tej decyzji.

Proszę powiedzieć precyzyjnie, odnosząc się do czwartego punktu oceny skutków regulacji, ile otrzymają wymienione tu spółki i jaka kwota dotyczy tych spółek, a jaka kwota dotyczy umorzeń w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych i w Polskim Funduszu Rozwoju. Mówmy o konkretach. W tej chwili tak dużo mówimy, a dalej nie wiemy, o jakie kwoty chodzi. Musimy to wiedzieć, bo to jest podstawa, żeby zarządzać prawidłowo finansami i próbować je w jakiś sposób zbilansować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

W tej rundzie pytań jeszcze pani poseł Paulina Hennig-Kloska. Bardzo proszę.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050-TD):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, szanowni goście, szczerze mówiąc, panie ministrze, przychodzenie 5 grudnia na Komisję z hasłem, że jak nie przyjmiecie ustawy, to będziemy musieli ogłosić upadłość, ani nie buduje powagi pana wystąpienia, ani nie daje górnikom ekonomicznego poczucia, ani nie daje nam przekonania, że kierowca, który prowadzi samochód, wie dokąd jedzie i gdzie powinien skręcić na kolejnym skrzyżowaniu.

Jeżeli chodzi o efektywność pracy ministerstw w zakresie prowadzenia procesu notyfikacji na poziomie Komisji Europejskiej, to oczywiście ocenimy tę efektywność, jak tylko zmienią się kierownictwa w poszczególnych ministerstwach. Proszę być spokojnym, będziemy mieli okazję. Jeżeli chodzi o kluczowe pytanie…

Panie przewodniczący, ja bardzo cicho siedziałam wysłuchując różnych wystąpień mniej i bardziej efektywnych. Chciałabym móc spokojnie wyrazić swoje stanowisko w tej sprawie.

Tak naprawdę dzisiaj toczy się dyskusja – powinna się toczyć, ale w zasadzie nie mam wrażenia, że się toczy – o efektywności realizowanej umowy społecznej. W gruncie rzeczy wydając 100 mld zł z pieniędzy publicznych na umowę społeczną – nikt tego nie kwestionuje, transformacja energetyczna musi w Polsce przebiegać z dbałością o ludzi pracujących w sektorze, musi być sprawiedliwa społecznie – musimy mieć zapewnienie dla pozostałych obywateli, którzy się na nią złożą, że realizujemy umowę w sposób efektywny, przemyślany i kompleksowy. Musimy wiedzieć na koniec dnia, ile średnio dopłacimy do jednego miejsca pracy w ramach redukowania założonego planu wydobycia. Niestety, słuchając dzisiaj naszych gości, ale też pana ministra… Chciałabym poznać, jakie to są koszty – według wyliczeń ministerstwa – na jedno miejsce pracy.

Znam na przykład koszty założone dla prywatnej kopalni, która funkcjonuje w moim okręgu, ale mam wrażenie, że tu mamy do czynienia z wielokrotnie wyższymi kosztami. Oczywiście trzeba uwzględnić, że koszty muszą pokrywać utrzymanie stabilności w systemie i inne elementy, ale, tak jak powiedziałam, chcielibyśmy wiedzieć i być przekonanym, że realizujemy tę umowę w sposób efektywny.

Tymczasem, słuchając panów prezesów i pana ministra, mam wrażenie, że, po pierwsze, nie mamy w ogóle rozpisanych negatywnych scenariuszy, które powinny uwzględniać na przykład to, że do końca tego roku będzie brakowało notyfikacji. Mam wrażenie, że brakuje negatywnych scenariuszy dotyczących utrzymania stabilności w systemie, na przykład w okresie letnim, bardzo dobrych dni, w których odnawialne źródła energii dostarczają nam więcej energii niż przewidziano w standardowym scenariuszu. Nie mam też pewności, czy państwo panujecie nad kadrami, bo jeżeli pan mówi, że był problem z metanem, wyleciał dyrektor i problem się skończył, to znaczy, że nie mieliśmy problemu z metanem, tylko był problem z panem dyrektorem.

W zasadzie do tego wszystkiego jeszcze wystąpienie pana prezesa Rogali podważa uzasadnienie tej ustawy. Odwołujecie się w nim do tego, że kiedy dwa lata temu wybuchł konflikt za wschodnią granicą, to zmieniły się okoliczności. Zmieniły, ale w gruncie rzeczy one poprawiły sytuację w sektorze, co przyznał również pan Rogala i inni prezesi. Oczywiście niezależnie od podpisanych umów spółki realizowały lepsze wyniki. Mam też wrażenie, że pan prezes Rogala najzwyczajniej kluczy w sprawie wyników finansowych, bo jak patrzę, to górnictwo węgla kamiennego, z wyłączeniem JSW, zarobiło 3,4 mld zł tylko w pierwszej połowie tego roku.

Pytania pana posła Wieczorka o zobowiązania na koniec roku są zasadne w kontekście wyniku końca roku. To są kluczowe pytania związane z procedowaną ustawą w ramach tego, żebyśmy mieli pewność, dokąd zmierzamy, gdzie jedziemy i że realizujemy efektywną umowę odejścia, bo w gruncie rzeczy za chwilę będziemy podejmować niezwykle ważną decyzję, która, jak sam pan mówi, musi zostać podjęta. Tak naprawdę na koniec dnia chciałabym wiedzieć, że mamy do czynienia z poważnym partnerem, który wie, z czym przychodzi i wie dokąd zmierza, chcąc realizować efektywny program odejścia od węgla. Tak jak powiedziałam, na koniec dnia musimy zamknąć ten proces w sposób efektywny, zachowując stabilność w systemie, wiedząc, ile nas to będzie kosztować, bo sytuacja w budżecie…

Jesteśmy tu akurat w grupie posłów pracujących również w Komisji Finansów Publicznych, także w poprzedniej kadencji. Dobrze wiemy, że przejmujemy stery w państwie w głębokiej nierównowadze finansów publicznych, więc znajdowanie każdych dodatkowych pieniędzy na realizowanie ważnych umów społecznych będzie trudnym procesem obciążającym pozostałych obywateli w państwie. Jednocześnie myślę, że wszyscy, jak tu siedzimy, niezależnie od tego, czy zasiadamy w Komisji Finansów Publicznych, czy w Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, chcemy – tak jak powiedziałam i jak wielu z nas obiecywało wczoraj górnikom z okazji ich święta – zapewnić im pewne poczucie i gwarancję bezpieczeństwa.

Tyle z mojej strony, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję, pani poseł.

Panie ministrze, jeśli mogę, to bardzo proszę o krótkie ustosunkowanie się do zadanych pytań.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Postaram się, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Wydaje się, że odnotowałem zgłoszenia do głosu między innymi pana prezesa Pawła Borysa, ale może jeszcze pojawią się pytania do pana… Może po ostatniej rundzie udzielę panu głosu, jeśli pan pozwoli, a także panu Michałowi Hetmańskiemu – po zgłoszeniach i po wypowiedziach posłów. W kolejce mam jeszcze pana Adama Dziedzica, pana Jacka Sasina i panią poseł Katarzynę Kierzek-Koperską. Czy są jeszcze jakieś zgłoszenia? Nie widzę, wobec tego będziemy zmierzać do brzegu.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, dziękuję za bardzo szczegółowe pytania, jak to państwo nazwaliście, zmierzające do brzegu. Postaram się jeszcze raz to powtórzyć, żeby jeszcze raz wybrzmiały pewne tezy.

Pan poseł pytał o kwestię związaną z upadłością. Panie pośle, Kodeks spółek handlowych jasno mówi, kiedy należy ogłosić upadłość. Prezesi muszę się do tego stosować. My, szanowni państwo, pokazujemy sytuację, w której zobowiązania, zgodnie z wnioskiem notyfikacyjnym, są ostatecznie przewidziane do umorzenia. My pokazujemy, że jeśli staną się wymagalne w dniu 1 stycznia, to będzie powodowało, że spółka, nie wszystkie spółki, tylko w pierwszej kolejności spółka PGG, bo to jej dotyczą te kwoty… Podam kwoty – 1 mld i chyba 70 mln do PFR-u, 820 mln zł do ZUS-u – te dwie kwoty, które stałyby się wymagalne w dniu 1 stycznia, są przesłanką do złożenia wniosku upadłościowego w spółce PGG. To jest jasna odpowiedź. Oczywiście są procedury, jaki to ma być wniosek – upadłościowy, restrukturyzacyjny – o tym już wspominał pan Rogala.

Było pytanie spoza ustawy, ale ja jeszcze raz się do tego odniosę. Kwestia 7 mld zł, która gdzieś tam przebrzmiewa w prasie i o której się mówi. To są środki przewidziane w październiku, bo ta sytuacja jest dynamiczna, dla spółek węglowych. Są uzależnione od cen węgla na rynkach światowych. Dla ciekawości podam, że kiedy liczyliśmy to w czerwcu, to wychodziło, że środki pomocowe przewidziane dla spółek to 10,5 mld zł, w październiku to kwota 7 mld zł, więc widzimy, jak to dynamicznie się zmienia w zależności od cen węgla na rynkach światowych. Te środki to 5,5 mld zł dla Polskiej Grupy Górniczej, pozostałe dla Tauron Wydobycie i dla Węglokoksu Kraj. To są środki planowane, choć nie muszą takie być.

W rzeczywistości sprzedaż będzie pokazywała, czy spółki skorzystają z maksymalnych kwot, czy nie skorzystają. Jako rząd Prawa i Sprawiedliwości zapisaliśmy te środki w pozycji obligacyjnej, bo chcemy na to przeznaczyć obligacje. Nie będziemy od razu uruchamiać wszystkich środków. W związku z tym mechanizm obligacji jest dla nas najwłaściwszy – taki przyjęliśmy model. W zależności od potrzeby uruchamiane obligacje mają konsumować pomoc publiczną złożoną we wniosku do Komisji Europejskiej.

Poprawka będzie dotyczyła wyłącznie konkretnego wskazania z tych obligacji przewidzianych w budżecie państwa 7 mld zł z przeznaczeniem na pomoc dla sektora wydobywczego.

Szanowni państwo, zawieszenie płatności podatku dochodowego. Może to króciutko zobrazuję. Dlaczego w miesiącach między styczniem a marcem, jeśli taki podatek by powstał, jest to mniejszy problem dla spółek? Bo to jest najlepszy okres handlowy dla spółek górniczych. W miesiącach zimowych poprawia się płynność. Od stycznia do marca jest najlepszy okres, w którym spółki są w stanie zapłacić dodatkowe środki. Teraz pokażę, kiedy mają kłopot. Kłopot mają dokładnie latem, kiedy państwo widzieliście hałdy przy kopalniach i przy elektrowniach. Wtedy jest kłopot z płynnością, bo spółki sprzedają mniej węgla i dostają mniej pieniędzy.

Pokazujemy, że rezygnacja z wpłaty zaliczek miesięcznych, przesunięcie ich na wpłatę za cały rok w miesiącach między styczniem a marcem, jest łatwiejsza do wykonania przez spółki wydobywcze i będzie poprawiała płynność, a jednocześnie nie uszczupli budżetu państwa. Tłumaczę mechanizm, który zastosowaliśmy. Szanowni państwo, to jest mechanizm zaproponowany ministerstwu przez same spółki, w uzgodnieniu i w dialogu ze stroną społeczną. Przecież strona społeczna, jak zawsze zresztą, martwi się o górnictwo. Wypracowujemy wspólnie różne modele, w których spółki mogłyby funkcjonować w sposób bardziej płynny i dynamiczny, aby nie było problemów.

Szanowni państwo, przypominam, bo wspomniał o tym wcześniej pan prezes Rogala. Pani poseł mówiła o warunkach, że one były takie genialne dla górnictwa, bo ceny węgla skoczyły na jeden sezon. Szanowna pani poseł, jeśli mówimy o warunkach, to musimy mówić o wszystkich warunkach, a nie tylko o kwestii związanej ze sprzedażą. Pani poseł, pamiętamy, z czym się borykaliśmy. Jeśli chodzi o stronę kosztową, to rzeczywiście, tak jak wspomniał pan prezes Rogala – a wspomniał o tym w swojej wypowiedzi – były znaczące podwyżki, szczególnie, jeśli popatrzymy na kwestię związaną z cenami energii. Popatrzmy na warunki, w których przyszło nam działać w danym roku, w tym jednym, wyjątkowym, one były specyficzne na wielu płaszczyznach nie tylko po stronie przychodowej. Przecież pan prezes Rogala wyraźnie powiedział, że w tym jednym roku, dzięki temu, że ceny były wyższe, udało się nie skorzystać z pomocy publicznej. To było bardzo dobre dla ogólnej kondycji spółek wydobywczych.

Szanowni państwo, chciałem zwrócić jeszcze uwagę na hasło „efektywność odejścia”. Szanowni państwo, wszystko zależy od tego, do czego przyłożymy słowo „efektywność”. Przypominam, że w kontekście odejścia od górnictwa będzie się tu liczyła nie tylko tabela excela. Wypracowana umowa społeczna, jak państwo wgłębicie się w nią i we wniosek notyfikacyjny, to dostrzeżecie tam człowieka i regiony. Myślę, że nie warto nastawiać jednych regionów przeciw drugim i pokazywać, czy resztę Polski będzie stać na to, żeby dopłacić do górnictwa, bo to jest fatalna droga. Absolutnie przestrzegam, żeby tego nie robić.

Chciałem przypomnieć – to się należy historycznie górnikom, szczególnie jeden dzień po Barbórce – że górnictwo, Śląsk i cała branża wydobywcza bardzo mocno pracowały na rozwój Polski przez wszystkie dziesięciolecia, na polską energetykę, to służyło nie tylko Śląskowi, ale rozwojowi całego kraju. Dzisiaj, kiedy chcemy skorzystać wyłącznie z mechanizmów, z których skorzystały inne państwa europejskie, nie wydaje mi się to niczym zdrożnym. To jest zwykłe zastosowanie mechanizmów, na które Europa wyraziła zgodę, likwidując, czy wprowadzając program Zielonej Europy, zielonej transformacji. Te mechanizmy są oczekiwane przez stronę społeczną, przez regiony, w których te zakłady funkcjonują, wydaje się, że nie są niczym konfliktowym.

Panie przewodniczący, bardzo proszę, bardzo mi zależy na tym, aby ta ustawa przeszła. Szanowni państwo, oczywiście udzielimy wyczerpujących odpowiedzi na wszystkie pytania, ale akurat ta ustawa, z którą dzisiaj przyszliśmy, ona naprawdę wydawała mi się absolutnie… Oczywiście możemy dyskutować o całym problemie górnictwa – nawet możecie państwo zwołać specjalne posiedzenie Sejmu i możemy o tym dyskutować, poprośmy stronę społeczną, poprośmy przedstawicieli poszczególnych związków zawodowych, dyskutujmy o branży, jeśli państwo chcecie – ale, szanowni państwo,

ta ustawa to tylko poprawka do czegoś, na co większość z państwa posłów się zgodziła, a dzisiaj tylko…

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Jeszcze są pytania. Jeszcze nie kończymy.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Być może mój apel spowoduje, że państwo posłowie podejdą do tego z większym zrozumieniem. Dzisiaj potrzebujemy tylko decyzji dotyczącej wydłużenia terminu. Oczywiście z optymizmem patrzymy na rychłą notyfikację umowy, wniosku notyfikacyjnego, umowy społecznej.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Pan poseł Adam Dziedzic. Bardzo proszę.

Poseł Adam Dziedzic (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, w uzasadnieniu mamy taki zapis: Ministerstwo Aktywów Państwowych w maju 2023 r. zaktualizowało wniosek notyfikacyjny dotyczący pomocy dla sektora górnictwa węgla kamiennego, to jest tzw. nowy system wsparcia". Mam zatem pytania. Patrząc przez pryzmat samego projektu z listopada – i absolutnie to nie jest żadna złośliwość – jak to się stało, że już w maju widzieli państwo problem, a w listopadzie pojawia się projekt zmiany ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego. Chciałbym też zapytać o to, o czym mówili też moi przedmówcy, jak monitorowano wydobycie węgla. Tak jak usłyszeliśmy ze względu na redukcję trzeba wyasygnować środki z budżetu, ok. 7 mld zł, zatem moje pytanie jest takie… Projekt budżetu, z tego co kojarzę, był we wrześniu. Jakie zakładali państwo kwoty i jak one wyglądały, patrząc z perspektywy wypowiedzi poszczególnych prezesów, że miesiące, szczególnie letnie, były najgorszymi miesiącami w zakresie rentowności spółek, czyli, mówiąc wprost, brakowało środków finansowych, albo one nie były duże, i na to nałożyło się jeszcze dodatkowo niskie zapotrzebowanie z firm energetycznych. Prosiłbym o udzielenie takiej informacji.

Kolejne pytanie, czy nie uważają państwo, że brak obowiązku wpłacania zaliczek miesięcznych – to, o co państwo wnioskują – nie spowoduje efektu kuli śniegowej, że później będziemy mieć rzeczywiście coraz większy problem z sektorem górniczym. Zaznaczam, żeby było jasne, że nikt tu nie ma na celu jakiekolwiek nastawanie na górnictwo, wszyscy rozumiemy sprawy ludzkie, ale to są pytania, które są dzisiaj bardzo ważne z punktu widzenia zarówno gospodarki, jak i finansów publicznych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję.

Pan poseł Jacek Sasin.

Głos z sali:

Głos odebrało panu posłowi.

Poseł Jacek Sasin (PiS):

Bynajmniej, nie odebrało mi głosu, szanowni państwo, i na pewno tego głosu tutaj na tej Komisji nie będzie brakowało.

Szanowni państwo, zgłosiłem się do głosu, żeby odpowiedzieć pani przewodniczącej Skowrońskiej na zarzut rzekomego tak późnego wyjścia z tym projektem do Wysokiej Izby, do Sejmu. Proponowałbym wszystkim państwu – bo to cały czas się pojawia, również w tym pytaniu przed chwilą – uważniej słuchać pana ministra Wesołego, któremu bardzo dziękuję za tak wyczerpujące i kompetentne przedstawienie tej sprawy i również tak kompetentne prowadzenie spraw górnictwa w ostatnim czasie. Dziękuję również poprzednim wiceministrom, jego poprzednikom.

Pan minister Wesoły na samym początku powiedział, że my ten projekt – posłowie Prawa i Sprawiedliwości – skierowaliśmy do Wysokiej Izby już w lipcu. Niestety państwa większość w Senacie postanowiła odrzucić zapisy – gdyby tak się nie stało, to dzisiaj

byśmy tego nie procedowali, tylko to byłoby już wówczas załatwione – razem z kluczowym dla polskiej energetyki…

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Do kogo pan to mówi?

Poseł Jacek Sasin (PiS):

…i polskiego bezpieczeństwa energetycznego projektem utworzenia Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego. Tym odrzuceniem daliście państwo popis całkowitej nieodpowiedzialności i uderzania w polskie bezpieczeństwo energetyczne. Bez powołania Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego dalsza transformacja energetyczna w oparciu o spółki państwowe będzie po prostu niemożliwa. To jest zupełnie oczywiste dla ekspertów, dla wszystkich, którzy rozumieją, o co tu chodzi. Chyba że chodzi właśnie o to, żeby zamordować spółki państwowe, żeby one nie były w stanie uczestniczyć w transformacji energetycznej, nie mając możliwości pozyskania odpowiedniego kapitału niezbędnego do tego, żeby inwestować w nowe źródła energii i na to miejsce wprowadzić czy to prywatne podmioty, czy podmioty zagraniczne, duże koncerny zagraniczne, które opanują polską energetykę i staniemy się krajem energetycznie zależnym od podmiotów, które nie są podmiotami kontrolowanymi przez państwo. Na pewno będziemy obserwować ten proces. Będziemy państwa rozliczać z tego, jakie macie pomysły na to, aby rzeczywiście dać możliwość takiej transformacji, przeprowadzić taką transformację energetyczną, która by gwarantowała bezpieczeństwo energetyczne Polski. Tyle w tej sprawie.

Chciałbym powiedzieć jeszcze kilka słów. Dzisiaj państwo formułujecie bardzo wiele tez rzekomo wskazujących na to, że stan górnictwa pod naszymi rządami pogorszył się w stosunku do tego, jaki stan górnictwa odziedziczyliśmy. Szanowni państwo, mamy dobrą pamięć, pamiętamy, jak to wówczas wyglądało. Przywoływany przed chwilą pan minister Tchórzewski, chwalony przez państwa – ja też go chwalę, tutaj się z państwem zgadzam – rzeczywiście był tym, który uratował górnictwo po waszych rządach.

Jaki był stan górnictwa za czasów waszych rządów, zrecenzowała najlepiej wicepremier w rządzie Donalda Tuska, pani Elżbieta Bieńkowska. Mieliśmy okazję usłyszeć, co rzeczywiście myślała, bo nie wiedziała, że jest utrwalana na nagraniach. Słyszeliśmy, jak wygląda zarządzanie górnictwem, spółkami górniczymi przez rzekomych fachowców, pseudofachowców z Platformy Obywatelskiej, którzy zarządzali spółkami górniczymi. Sama powiedziała, że doprowadzili te spółki górnicze do upadku. Używała co prawda słów bardziej dosadnych, ale ja ze względu na to, że jesteśmy w tak szacownym miejscu jak Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, takich słów nie będę używał, nie będę ich cytował.

To na nas spoczął obowiązek uratowania polskiego górnictwa, bo w tych warunkach, w jakich dzisiaj jesteśmy, na tym etapie, na jakim jest nasza energetyka, nie jesteśmy w stanie zapewnić bezpieczeństwa energetycznego Polski inaczej, jak właśnie za pomocą polskiego węgla. Nawet jeśli nie wiadomo ile mówilibyśmy o tym, że górnictwo jest nieefektywne, że dzisiaj generuje straty, to jesteśmy zobowiązani, żeby to górnictwo utrzymywać, również podejmując trudne decyzje o tym, że będziemy musieli do tego górnictwa w najbliższych latach dopłacać. Nie ma tu innego wyjścia. Każdy, kto twierdzi inaczej, chce spowodować, żebyśmy wylądowali bez możliwości wytworzenia we własnym zakresie odpowiedniej ilości energii dla polskich gospodarstw domowych, a przede wszystkim dla polskiego przemysłu.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o notyfikację, to od samego początku prowadziliśmy ten proces bardzo intensywnie. Nie ma co ukrywać, że w relacjach z Komisją Europejską odnosiliśmy wrażenie – myślę, że pan minister Wesoły podzieli mój pogląd, zresztą zawarł to też w swojej wypowiedzi– że ze strony Komisji Europejskiej były działania, które nie miały wiele wspólnego z chęcią przeprowadzenia w Polsce sprawiedliwej transformacji energetycznej. To były takie same działania, jakie były podejmowane w sprawie KPO, czy w innych sprawach, w których Komisja Europejska podejmowała decyzje niezgodne ze stanem faktycznym i z polskim interesem – ale zostawmy polski interes – ze stanem faktycznym. Po prostu mieliśmy do czynienia z pewną blokadą po stronie

Komisji Europejskiej niemającą nic wspólnego z merytoryczną zawartością wniosku czy dyskusji, które prowadziliśmy, a działo się to wyłącznie z powodów politycznych.

Mam nadzieję, że jeśli powstanie – tak państwo twierdzicie – nowy rząd, to jego lider, podobnie jak deklarował w przypadku KPO, na drugi dzień odblokuje środki i, jak rozumiem, bardzo szybko przeprowadzi tę notyfikację i nie będziemy mieli tu wielkiego problemu. Nie ma żadnych merytorycznych przyczyn, żeby do tej notyfikacji nie doszło. Spełniliśmy wszystkie oczekiwania, odpowiedzieliśmy na wszystkie pytania. Byliśmy gotowi odpowiedzieć na kolejne, inne pytania. Pan minister Wesoły mówił o tym, że po tamtej stronie nie ma woli, żeby doszło do takiej notyfikacji.

Szanowni państwo, chcę odpowiedzieć na pytania, które zadał pan poseł Wipler. Dziękuję za te pytania. Dokładnie tak to wygląda, jeśli nie będziemy podejmować takich decyzji, które są trudne z punktu widzenia budżetu, z punktu widzenia naszego przekonania, że wszystko być może powinien regulować rynek – część z państwa może ma takie przekonania – to rzeczywiście nie uratujemy polskiego górnictwa w tych warunkach, które dzisiaj zostały stworzone w świetle polityki energetycznej Unii Europejskiej. W świetle tych opłat, które są naliczane na CO_2, które powodują, że produkcja energii elektrycznej z węgla jest dzisiaj niezwykle droga. W takich warunkach dzisiaj jesteśmy.

Bardzo proszę państwa, żebyście nie powielali informacji o rzekomym zatrzymaniu transformacji energetycznej OZE przez nasze rządy przez ostatnie 8 lat, ponieważ w tej sprawie w ciągu ostatnich 8 lat wydarzyło się naprawdę bardzo wiele. Jeśli państwo porównacie ilość zainstalowanych mocy w odnawialne źródła energii, to wasza narracja się po prostu kupy nie trzyma. W ciągu 8 lat czterokrotnie zwiększyliśmy ilość zainstalowanych mocy w OZE. Zrobiliśmy wszystko, co było możliwe w tej sprawie. Natomiast proces transformacji energetycznej nie jest procesem, który da się zamknąć w 4 lata, w 8 lat, czy nawet w 10 lat. To jest długi proces, proces niezwykle odpowiedzialny, proces, który nie uda się bez przyzwolenia społecznego. Poszliśmy na daleko idące kompromisy ze stroną społeczną w tej sprawie, zawierając umowę społeczną. Kompromisy były obustronne, bo strona społeczna również poszła na kompromisy w tej sprawie w stosunku do swoich pierwotnych oczekiwań. Można tę umowę krytykować, ale ja jestem dumny z tego, że została zawarta. Ona pokazuje, że potrafiliśmy uzyskać konsensus społeczny w sprawie bardzo trudnego procesu, jakim jest proces transformacji energetycznej, a z tym jest związany proces wygaszania całych gałęzi przemysłu takich jak górnictwo.

Mam nadzieję, że państwo, jeśli będziecie za to odpowiadać, będziecie kontynuować ten proces. Natomiast cała ta dyskusja, w wielu przypadkach niestety ma niewiele wspólnego z rzeczywistością. Mam nadzieję, że, być może, przyszła pani minister Hennig-Kloska rzeczywiście zapozna się z wszystkimi dokumentami i wtedy będzie może bardziej odpowiedzialnie wypowiadać się niż dzisiaj na tej Komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Za chwilę udzielę…

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050-TD):

Panie przewodniczący, chciałabym dodać dosłownie jedno zdanie.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Za chwilę udzielę pani poseł głosu, tylko jedna uwaga.

Moim zdaniem sukces pana ministra Tchórzewskiego wziął się także z tego, że negocjacje w Komisji Europejskiej w 2015 r. były już rozpoczęte, a potem miał naprawdę dobrych negocjatorów. Dzięki temu dość sprawnie udało mu się przeprowadzić ten proces.

Poseł Jacek Sasin (PiS):

Panie przewodniczący, być może wtedy jeszcze mniej skutecznie blokowaliście te sprawy w Komisji Europejskiej.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Decyzja zapadła w listopadzie 2016 r.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Minister Kowalczyk przygotował gotowca, który potem przyjęliście.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska. Potem jeszcze pani poseł Katarzyna Kierzek-Koperska. Następnie jeszcze udzielę głosu stronie społecznej i panu ministrowi, a także panu prezesowi PFR, panu Pawłowi Borysowi.

Bardzo proszę. Minuta, pani poseł.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050-TD):

Tak, panie przewodniczący, będzie bardzo krótko.

Panie pośle, panie ministrze, chciałam zwrócić uwagę na jedną rzecz, projekt NABE szykowaliście 2 lata. Przez ten czas zawieszono praktycznie wszelkie plany inwestycyjne, wieloletnie projekcje efektywnego rozwiązywania problemu w tak trudnej sytuacji w sektorze węgla. Byliście tak niepewni tego projektu i tego, co przygotowaliście, że zabrakło wam odwagi, determinacji, nie wiem czego. Przypomnę, że mieliście cały wrzesień, cały październik i połowę listopada, bezpieczną większość w tej izbie, aby odrzucić weto Senatu i tego nie zrobiliście. Nie tłumaczcie swojej nieudolności i nieefektywności działania wetem Senatu i decyzjami mniejszości poprzedniej kadencji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Katarzyna Kierzek-Koperska. Bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, nareszcie po 2,5 godziny debaty usłyszałam od pana ministra Sasina, że do górnictwa będziemy jednak dopłacać, bo pan minister Wesoły cały czas twierdził, że jesteśmy zupełnie neutralni, jeśli chodzi o ten projekt ustawy, że on jest bezkosztowy.

Poseł Jacek Sasin (PiS):

Tak.

Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska (KO):

Teraz jeśli pozwoliłby mi pan dokończyć, to chciałabym…

Poseł Jacek Sasin (PiS):

Ten projekt jest neutralny. Proszę nie wprowadzać w błąd.

Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska (KO):

Nie, ale to… Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Proszę nie przerywać i nie przeszkadzać w wypowiedzi.

Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska (KO):

Proszę państwa, w uzasadnieniu do ustawy, w tabeli 6. „Wpływ na sektor publiczny” mamy wpisane skutki w okresie 10 lat, które są zerowe, właściwie zerowe dla całej gospodarki, zerowe dla jednostek samorządu terytorialnego, dla budżetu państwa. Saldo ogółem mamy praktycznie zerowe.

Chciałabym zapytać… Składki, które liczycie na to, że zostaną umorzone w ramach tej notyfikacji, nie wpłyną na finanse budżetu państwa, ponieważ składki są naliczane memoriałowo, a nie kasowo, one są naliczane na indywidualnych kontach emerytalnych dla każdego z pracowników. W związku z tym, czy w tych 10 latach macie pracowników, którzy będą przechodzili na emerytury. Jeżeli tak, to i tak wszyscy podatnicy będą musieli do tego dopłacić, bo tych składek fizycznie nie będzie w tym systemie. Dobrze wiemy, że emerytury są wypłacane na zasadzie redystrybucji. Nawet, jeżeli one są naliczane na indywidualnych kontach, to wszystkie pieniądze, które wpływają do systemu emerytalnego, są wydawane na bieżąco.

W związku z tym prosiłabym, żebyście państwo nie zakłamywali rzeczywistości i nie twierdzili, że skutek tego umorzenia, tego ogromnego umorzenia, będzie zerowy, bo on nie będzie zerowy. Powiedzmy Polakom to wprost. Chciałabym powiedzieć otwarcie, że to nie jest wina górników. To jest wina waszego złego zarządzania sektorem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Pani poseł ma absolutną rację. To jest także działanie na szkodę pracowników, którzy nie odnotowują składek, składki nie są waloryzowane na indywidualnych kontach i nie są także waloryzowane na kontach OFE w formule inwestycji i zwrotów funduszy, których… Tych pieniędzy po prostu nie ma, ale to tak na marginesie.

Jeszcze strona społeczna, pan Michał Hetmański. Bardzo proszę. Poproszę o krótką wypowiedź.

Prezes fundacji Instrat Michał Hetmański:

Tak, to ja się streszczę.

Bardzo dziękuję za możliwość wzięcia udziału w dzisiejszym posiedzeniu. Chciałbym zadać kilka pytań w kontekście procedowanego rządowego druku oraz odnieść się do wypowiedzi, które dzisiaj padały.

Pan minister Marek Wesoły oraz panowie prezesi spółek górniczych raportowali dość szczegółowo, ale myślę, że dałoby się ten poziom szczegółu pogłębić o wyniki finansowe sektora górnictwa węgla kamiennego i zobowiązań. Myślę, że w kontekście dyskutowanej dziś wartości wsparcia – czy odraczamy płatności w czasie, czy spółki mają zaripostować do budżetu państwa o wartość wsparcia na poziomie 5 do 7 mld zł – warto to zestawić z wynikiem finansowym branży górniczej nie jeszcze w 2022 r., ale z początkiem 2023 r.

Jeśli spojrzymy sobie w publikację Agencji Rozwoju Przemysłu, która monitoruje wyniki finansowe kopalń na rzecz Ministerstwa Aktywów Państwowych, i odejmiemy sobie od wyniku EBITDA zespołu operacyjnego, po odliczeniu amortyzacji całego sektora, wynik JSW – jako dużego i zarabiającego na trochę innym rynku producenta węgla koksowego – to osiągamy wynik prawie 3,5 mld zł EBITDA w spółkach takich jak: PGG, Tauron Wydobycie, ale również Węglokoks Kraj, czy „Bogdanka”, która również ma pozytywny wynik. W tym samym roku mamy jednak podjąć decyzję – i państwo dzisiaj na tej sali – czy odraczamy te płatności w czasie na rzecz PFR około 1 mld zł, czy ZUS również około 1 mld zł i w budżecie państwa na przyszły rok mamy zapisać, że spółki wydobywcze mają poprosić o 5 do 7 mld zł w kontekście tak wysokiego wyniku za samo pierwsze półrocze 2023 r.

Chciałbym zadać pytanie do przedstawicieli Ministerstwa Aktywów Państwowych. Dzisiaj odnośnie do druku nr 74 rozmawiamy o kanale wsparcia w postaci odwleczenia płatności, ale jeśli mowa o dopłatach do redukcji wydobycia – przez to, że w budżecie państwa nie był zapisany ten mechanizm wsparcia w postaci przelania gotówki na konto na kończący się 2023 r., tak jak to się stało z początkiem 2022 r. – to państwo chcą przekazać, jeśli dobrze rozumiem, prosiłbym o wyjaśnienie, obligacje. To jest ten mechanizm, który skrytykowała Najwyższa Izba Kontroli na przestrzeni ostatniego roku i wskazała, że tylko w latach 2021–2022 poza budżetem państwa przelano w ten sposób 27 mld zł. Mimo wzrostu wartości długu Skarbu Państwa te wydatki i deficyt nie zostały wykazane. W samym 2023 r. wydaliśmy znowu w ten sam sposób 14,5 mld zł, nie wykazując tych wydatków w budżecie państwa. To jest obejście konstytucyjnej zasady zapisanej w art. 219.

Podnoszono dziś również temat nieujęcia w ocenie skutków regulacji, w tej tabelce z uzasadnienia, odwlekania płatności, które byłyby na rzecz sektora finansów publicznych, na rzecz Polskiego Funduszu Rozwoju – uśmiecham się tu do pana prezesa Pawła Borysa – oraz na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Płatności byłyby należne jeszcze dzisiaj, w 2023 r. Skoro, jak czytamy w uzasadnieniu, zaproponuje się, żeby odwlec je do 2025 r., to rozumiem, że zapisalibyśmy, że w 2023 r. jeszcze boot sector finansów publicznych będzie na tym stratny, ale w 2025 r. te środki uzyskamy z powrotem i prezesi spółek górniczych i przedstawiciele spłacą te środki najpóźniej za 2 lata. Warto by jednak podjąć takie zobowiązanie i monitorować, czy sektor wydobywczy jest na dobrej ścieżce do oddania tych środków po tym okresie.

Jeszcze krótko się odniosę – obiecuję, że to ostatnie zdanie i oddam głos – bo chciałbym, bez ironii, pochwalić przedstawicieli Ministerstwa Aktywów Państwowych za bardzo dobre, naprawdę wzorowe przeprocedowanie programu wsparcia, ale nie dla górnictwa węgla kamiennego, ale górnictwa węgla brunatnego.

Państwo złożyli jeszcze w październiku, jeśli dobrze pamiętam, wniosek w sprawie emerytur i urobków energetycznych i górniczych oraz dopłat do odpraw dla górników węgla brunatnego z Bełchatowa, Turowa i Konina. Obecnie Komisja Europejska kończy, w ramach dwumiesięcznego szybkiego trybu, odpowiadanie na uwagi Ministerstwa Aktywów Państwowych. Prawdopodobnie te środki zostaną uruchomione.

Chciałbym wskazać jednak na pewien szkopuł prawny. Skoro górnicy z Konina, z Turowa i z Bełchatowa czekają na zgodę Komisji Europejskiej, nie dostali tych pieniędzy, mimo że ustawa została przeprocedowana jeszcze w poprzedniej kadencji Sejmu, to rozumiem, że oni nie dostali przelewu z budżetu państwa, bo to byłoby nielegalne przekazać im środki przed tym, jak ta zgoda zostanie udzielona w ramach procedury notyfikacyjnej. Analogicznie jednak podobne środki z początkiem 2022 r., w ramach ustawy i programu redukcji wydobycia, zostały przelane na rzecz sektora górnictwa węgla kamiennego. Ta pomoc, jak rozumiem, była już legalna.

Chciałbym dopytać przedstawicieli Ministerstwa Aktywów Państwowych, czy te dwie ustawy – oddzielnie zakładające wsparcie na rzecz górnictwa węgla kamiennego i brunatnego – bazują na tej samej podstawie prawnej, gdzie przelewanie tych pieniędzy bez zgody Komisji Europejskiej byłoby legalne lub nielegalne. Tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Jacek Sasin (PiS):

Przepraszam, panie przewodniczący, mam pytanie. Kogo pan reprezentuje?

Prezes fundacji Instrat Michał Hetmański:

Fundację Instrat, think-tank z misją zasilania polityk publicznych.

Poseł Jacek Sasin (PiS):

Pan występował jako strona społeczna, więc…

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Strona społeczna, właśnie tak.

Prezes fundacji Instrat Michał Hetmański:

Organizacja pozarządowa.

Poseł Jacek Sasin (PiS):

Rozumiem. Dziękuję bardzo, nie miałem takiej informacji.

Prezes fundacji Instrat Michał Hetmański:

Mogę zostawić wizytówkę.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo.

Teraz udzielę głosu prezesowi PFR, panu Pawłowi Borysowi, a na zakończenie panu ministrowi.

Prezes zarządu Polskiego Funduszu Rozwoju SA Paweł Borys:

Szanowny panie przewodniczący, panie posłanki i panowie posłowie, najpierw chciałem wyjaśnić, jaki jest charakter wierzytelności Polskiego Funduszu Rozwoju względem PGG.

Nie jest to pożyczka komercyjna, pożyczka ma charakter preferencyjny. Była udzielana w ramach programu tarczy finansowej dla dużych przedsiębiorstw. To jest pomoc publiczna zatwierdzona przez Komisję Europejską. To był program, który w 2020 r. i 2021 r. realizowaliśmy w ramach przeciwdziałania skutkom pandemii. Wtedy Polska Grupa Górnicza była poszkodowana w związku z COVID-19,

ponieważ było dosyć dużo zachorowań. Część kopalni była wyłączona z eksploatacji, co spowodowało, że spadek przychodów wyniósł ponad 25%. Udzieliliśmy pożyczki w kwocie 1 mld zł w ramach specjalnej procedury, która polegała na tym, że kwoty powyżej 0,5 mld zł przechodziły przez Radę Ministrów, więc de facto to Rada Ministrów powierzyła nam wypłatę tej pożyczki w ramach zatwierdzonego programu pomocowego. Udzieliliśmy jeszcze innej pożyczki dla spółek sektora węglowego, mianowicie dla JSW, w kwocie 1 mld 173 mln zł. Ta pożyczka jest obsługiwana. W tej chwili do spłaty pozostało już tylko 700 mln zł, wedle naszej wiedzy JSW posiada pełną zdolność spłaty całości pożyczki.

Padło pytanie, jak była zabezpieczona pożyczka. W momencie, kiedy udzielaliśmy tej pożyczki – która wtedy, jestem przekonany, że w kwietniu 2021 r. de facto uratowała PGG przed upadłością, bo rzeczywiście sytuacja płynnościowa spółki była bardzo trudna – cały majątek PGG był zabezpieczony na rzecz banków, więc pożyczka miała charakter niezabezpieczony. Zawarliśmy umowę międzywierzycielską z innymi bankami, natomiast było to notyfikowane do Komisji Europejskiej. Zgodnie ze zgodą Komisji Europejskiej ten rodzaj pomocy publicznej mógł być udzielony bez zabezpieczeń. W grudniu 2021 r. Sejm przyjął ustawą zamrożenie spłaty pożyczki. Pan przewodniczący tak jakby sugerował, czy to PFR o to zabiegał, czy wpisał do ustawy…

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Jajko czy kura, tak?

Prezes zarządu Polskiego Funduszu Rozwoju SA Paweł Borys:

Tak. Bylibyśmy chyba pierwszym wierzycielem, który zabiegałby o to, żeby nie spłacać jego pożyczki, więc od razu to dementuję. Na żadnym etapie nie wnioskowaliśmy o to, aby ta pożyczka była zawieszona, ani teraz ani poprzednio. Natomiast rozumiemy, że rząd podjął decyzję, aby w ramach szerszego programu restrukturyzacji górnictwa zaliczyć tę pożyczkę jako część szerszego programu – pomoc publiczna. W innym przypadku ten program notyfikowany do Komisji Europejskiej powinien zakładać dodatkowy miliard, który poszedłby na spłatę pożyczki. Zwracam uwagę, że wszystko dzieje się w ramach tego samego Skarbu Państwa, ponieważ ta pożyczka nie jest udzielona z bilansu Polskiego Funduszu Rozwoju, tylko z rachunku tarczy finansowej. Takie rozwiązanie zostało przyjęte, a my zostaliśmy poinformowani, że Sejm przyjął takie prawo i spłata pożyczki jest z mocy prawa zawieszona do końca tego roku.

Jakie są konsekwencje braku przyjęcia tej ustawy? Mianowicie 1 stycznia 2024 r. wymagalna stałaby się kwota 630 mln zł, która jest należnością główną, oraz 26 mln zł odsetek. De facto tej kwoty powinniśmy dochodzić od PGG 1 stycznia 2024 r. Całość pożyczki jest zapadalna do lutego 2025 r. Prowadziliśmy z zarządem PGG takie rozmowy, co by się stało, gdyby ustawa nie została przyjęta. Moglibyśmy próbować rozterminować tę pożyczkę, natomiast w związku z tym, że jest to wcześniej przyjęta pomoc publiczna, to chciałem zwrócić uwagę, że swoboda zmiany warunków pożyczki jest ograniczona. Oczywiście moglibyśmy pewnie ją rozterminować o kilka miesięcy, ale problem wróciłby na przykład za pół roku.

Jeżeli chodzi o konsekwencje dla finansów publicznych, to jest tak, że my na przyszły rok mamy zabezpieczone spłaty wszystkich obligacji, które emitowaliśmy w związku z finansowaniem tarczy finansowej. Nie wywoływałoby to bezpośrednich skutków dla budżetu państwa na przyszły rok. Natomiast oczywiście w 2025 r., czy w 2026 r. ten mechanizm przewiduje, że jeżeli nie mamy spłat pożyczek, to budżet państwa wnosi nam środki na spłatę zaciągniętych zobowiązań w postaci obligacji. Dobrze by było, aby w jakiejś perspektywie te środki tam trafiły, aczkolwiek rozumiemy też mechanizm, że zamiast spłaty w sumie 1 mld zł na rachunek Skarbu Państwa, do PFR-u, ta kwota jest umorzona, a mniej środków jest wnoszonych do PGG, bo w sumie z perspektywy całości finansów publicznych, czy Skarbu Państwa, to jest wtedy ekwiwalentne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Panie przewodniczący, to może kilka zdań podsumowania.

Zacznę od pana, przedstawiciela strony społecznej. Szkoda, że nie ma strony społecznej górniczej, bo oni by panu odpowiedzieli. Szanowny panie, nie tylko dla górnictwa, nie tylko dla branży górniczej, ale dla całej Polski – podjęte decyzje 2 lata temu o pomocy, o której powiedział przed chwilą pan prezes PRF, o umorzeniu ZUS-u, o uruchomionej pomocy dla Tauronu Wydobycie w tym roku – to są decyzje ważne dla wszystkich Polaków. To są decyzje ważne dla wszystkich Polaków.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ważne, bo płacą.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Nie, bo płacą, tylko, bo muszą mieć energię elektryczną, panie pośle. Jeśli pan się z tym nie zgadza i uważa pan, że energia elektryczna będzie tak czy inaczej, to zapraszam pana na poważniejszą rozmowę.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Jedni Polacy płacą za drugich.

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Nie płacą za to Polacy. Ja to już tłumaczyłem. Przepraszam bardzo, bo będę z tym bardzo mocno walczył. Nie pozwolę na taką narrację. Jeszcze raz powtarzam. Śląsk, górnicy i kopalnie śląskie przez lata budowały ten kraj. Dzisiaj nie likwidują swoich miejsc pracy i branży, bo tak im się podoba, bo nie chce im się pracować, tylko dlatego, bo taka jest polityka Unii Europejskiej. Proszę to wziąć pod uwagę, panie pośle. Pan jest Polakiem, pan również reprezentuje branżę i górników na Śląsku. Proszę to wziąć pod uwagę i nie przeciwstawiać jednych Polaków drugim Polakom, bo to jest coś najgorszego, co może być w polityce.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

A kto przeciwstawia?

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Przepraszam bardzo, ale jeśli się prowadzi narrację, że jedni Polacy płacą za drugich, to chyba to jest przeciwstawianie. Ja tak to rozumiem. Proszę mi uwierzyć, że tak to rozumieją górnicy. Zapraszam na Śląsk, zapraszam na spotkania, zapraszam serdecznie, by zapytać wyborców.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

To niech pan zapyta 200 tys. przedsiębiorców i ich pracowników, którzy w waszych czasach musieli zlikwidować swoje…

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Panie pośle, zapraszam. Zapraszam serdecznie.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Jak im pan pomaga? Czy może pan przypomnieć?

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Szanowni państwo, chciałem powiedzieć, że projektowanie wydobycia węgla… Padały pytania w kontekście, czy to jest kontrolowane, w jaki sposób to przeprowadzamy, czy to jest monitorowane. Dzisiaj spółki górnicze w trakcie notyfikacji wniosku, który jest już w Komisji Europejskiej, bardzo rygorystycznie przestrzegają zapisów. Tak jak powiedziałem, na tych 600 stronach wniosku, wszystko jest bardzo dokładnie opisane. Spółki górnicze są zobowiązane do przestrzegania tych zapisów, które tam umieściliśmy, które wyliczyliśmy i które złożyliśmy do Komisji Europejskiej. Nieprzestrzeganie tych zapisów byłoby bardzo… Wtedy dopiero uzyskanie decyzji notyfikacyjnej byłoby bardzo trudne.

Dzisiaj spółki górnicze funkcjonują pod rygorem dokumentu notyfikacyjnego, który złożyliśmy do Unii Europejskiej, i przestrzegają tego rygoru.

To wszystko jest monitorowane, wszystkie elementy są bardzo dokładnie monitorowane. Spółki mają obowiązek raportowania, jest nad tym nadzór ze strony Ministerstwa Aktywów Państwowych, który prowadzi Agencja Rozwoju Przemysłu. Uspokajam, wszystkie mechanizmy mamy pod bardzo ścisłą kontrolą.

Ostatnia rzecz. Pozwolę sobie rozwiać wątpliwości, ponieważ padła tu kwestia rolowania zaliczek i obawa, że my zrolujemy jakieś zaliczki z kilku miesięcy do płatności między styczniem a marcem. Tłumaczyłem to. W moim przekonaniu nie ma takiego zagrożenia. To właśnie dlatego ten wniosek i dlatego ten zapis, bo właśnie w okresach letnich spółki mają problem z zapłaceniem podatku. Chodzi o to, żeby nie musiały uszczuplać swojej płynności. W okresie między styczniem a marcem spółki mają zdecydowanie lepszą kondycję i wtedy są w stanie to uregulować. Podam przykład. Szanowni państwo, w tym roku wszystkie spółki normalnie regulują swoje zaliczki na podatki, tak jak powinno być. Ten zapis dotyczy przyszłego roku i ewentualnie kolejnych lat już na stałe, i nie uszczupla w żaden sposób budżetu państwa.

Myślę, że wyczerpałem wszystkie pytania. Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, bardzo proszę o przeprocedowanie i przyjęcie tego projektu. Będą dużo trudniejsze sprawy dla górnictwa, proszę mi wierzyć.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania. Na tym zakończyliśmy porządek dzienny posiedzenia Komisji. Zamykam posiedzenie Komisji.

Informuję, że protokół posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie wyłożony do wglądu w sekretariatach Komisji w Kancelarii Sejmu.